

Spliff

Gazeta Konopna

#15 Luty/Marzec 2009

GOTA

PRZEZNACZONE DLA OSÓB POWYŻEJ 18 ROKU ŻYCIA.

GAZETA BEZPŁATNA



Przepisy art. 387 Kodeksu postępowania karnego¹ w brzmieniu oryginalnym znajdziesz na **stronie 5**



Pan Paschulke przysłał do naszej redakcji fotoreportaż z prośbą o wydrukowanie. Wykorzystał resztki ze zbiorów do sporządzenia haszyszu metodą tradycyjną. **strona 6**



W latach 60. i 70. całe południowe wybrzeże Florydy było całkowicie otwarte dla przemytu, a handel marihuaną był tutaj czymś powszechnym.. **strona 17**

„DARMOWA GAZETA PROMUJE NARKOTYKI”

...taki tytuł nosił artykuł nt. Gazety Konopnej Spliff we wrocławskim wydaniu Polski – The Times. Także w początkach stycznia dziennik opublikował dwa podobnie brzmiące teksty w edycji wielkopolskiej i ogólnokrajowej (przedsmak był już latem w pomorskiej; zerknijcie: <http://www.polskatimes.pl/wyszukiwanie/spliff,10,1,s,l,n.html>). Pozornie starali się zachować wyważony ton. Manipulację widać jednak gołym okiem i to nie tylko po krzykliwym tytule. Równie znaczące jest zdjęcie, fałszywe przedstawienie nas jako gazety poświęconej wyłącznie uprawie (a co więcej, zachęcającej do robienia tego w Polsce, czyli do narażania własnych czytelników na represje), co świadczy nawet nie o analfabetyzmie, a wręcz o moralnym upadku, zakłamaniu, na jakie nie pozwalają sobie nawet bulwarówki, nie udające przynajmniej, że są czymś więcej, niż widać na pierwszy rzut oka.

Nie zaskakuje także tendencyjny dobór wypowiedzi ekspertów, dziwi za to, że Polska ośmiela się ignorować nasze listy twierdząc zarazem, że bezskutecznie starała się z nami skontaktować. Jeszcze niedawno Moje Miasto Wrocław zamieściło fragmenty wypowiedzi redaktorów Spliffa w dość długo przygotowanym i nie najgorszym artykule mimo, że autorka nie kryła swojej opinii. Ale tam pisała studentka, zapewne aspirująca do czegoś więcej niż typowe „żółte dziennikarstwo”. Intencje Polski oddaje sformułowanie „Prokuratura rejonowa obiecała nam zainteresować się gazetą”. Ktoś nawet zaryzykował stwierdzenie, że zachodzi nielegalny przemysł prasy na teren RP. Podpis pod zdjęciem głosi „Pismo reklamujące sklepy z marihuaną załóż Wrocław” – tego chyba komentować nawet nie trzeba. Za rozgłos dziękujemy, za zniesławienie nie. A pogróżki to nie pierwsze, dotychczas prokuratorzy kilkakrotnie rezygnowali z wszczynania postępowań, a przedstawiciele policji mówili, że nie są od zwalczania prasy. Dodajmy opinię podinsp. Mariusza Sokołowskiego, rzecznika Komendy Głównej Policji dla gazety Metro z dnia 21.07.2008. „Nie ma przepisów zabraniających pisania i informowania o tym, jak produkować narkotyki czy uprawiać konopie”.



Mówić czy nie mówić? A może nie słuchać!

ciwościach usypiających, uspokajających i przeciwbólowych, stosowanych w medycynie do celów właśnie narkotycznych, czyli wywołujących stan narkozy, od czasów prehistorycznych do dziś.

Wg szerszej definicji narkotykami nazywa się fizycznie uzależniające środki zmieniające stan świadomości, z których najbardziej znane to nikotyna oraz alkohol etylowy, jak podaje m.in. WHO, czyli ONZ-owska Światowa Organizacja Zdrowia. Większość mediów promuje narkotyki, oczywiście wg WHO znacznie od konopi groźniejsze (jak powszechnie wiadomo, po początkowym ocenianiu tego stanowiska w oficjalnym raporcie i demaskującej publikacji brytyjskiego New Scientist wybuchł międzynarodowy skandal, a szef organizacji musiał odejść). Nie ma żadnego udokumentowanego zgonu wywołanego działaniem cannabis.

2. Rzecz jasna nie zachęcamy nikogo do spożywania tzw. marijuany i wyraźnie to podkreślamy przy wielu okazjach (ani nie uważamy, że zachęcenie jest w stanie zachęcić, a zakazanie zakazać). Pismo czytują ludzie, którzy już konopie spożywają bądź poszukują niezależnych od wielkiego kapitału i polityków źródeł wiedzy na ten temat. Przestrzegamy naszych czytelników, że nawet samo posiadanie znikomych ilości konopi na własny użytek grozi w Polsce kilkuletnim więzieniem; często o tym przypominamy. Ponieważ jednak lepiej i zdrowiej jest polegać na sobie, a nie na produktach dystrybuowanych na czarnym rynku przez przedstawicieli świata przestępczego, zachęcamy do własnoręcznej uprawy (tylko!) mieszkańców krajów, które nie prowadzą represji. Polacy żyją często poza terytorium RP. Gazeta jest dystrybuowana na terenie wielu krajów UE, a także Szwajcarii.

Last but not least: tu dziennikarze rzadko są w stanie zauważyć, że zagadnienia uprawy konopi do celów rekreacyjnych stanowią niewielką część treści naszego magazynu. Większość zawartości, w tym pierwsze i ostatnie strony odnosi się do spraw polityki, kultury (recenzje książek, filmów i płyt), prawodawstwa i ostatnio medycyny.

Najzdrowiej być abstynentem. Wiemy wszyscy, że takie życie prowadzi niewielka mniejszość społeczeństwa. Wiemy od czasów prohibicji, że żadne środki przemocy nie są w stanie zmusić obywateli do trzeźwości. W USA ludzie woleli nawet wesprzeć swoimi pieniędzmi handel nielegalny, a od tego czasu nikt już nie utożsamia praw narzuconych z moralnymi. Jedynym uprawnionym środkiem może być racjonalna edukacja.

3. Nasiona roślin narkotycznych to nasiona maku lekarskiego (pkt.1). Nasiona konopi są środkami do uniezależnienia się od niebezpiecznego rynku i za moralnie naganne uważamy, że władze polskie od ok. 10 lat prowadzą politykę przesładowania co najmniej kilkuset tysięcy poddanych i na ten niebezpieczny rynek ich kierują. Na całe lata więzienia skazuje się młodzież i starych hipisów, artystów w, wykładowców i studentów, ludzi którzy nie popełniają przestępstw szkodzących innym ludziom.

Po zenujących publikacjach Polski – The Times zgłosili się do nas kolejni żurnaliści. Część nawet wyraźnie dostrzegła problem jawnego sterowania tzw. opinią publiczną. Statystyczny potencjalny autor zadaje jednak podobne pytania, trzeba przyznać, nie zawsze zdradzając skrajne nastawienie, acz wymagające zdecydowanych odpowiedzi. Posługując się cytatem opracowaliśmy zatem zestaw typu FAQ – Najczęściej Zadawane Pytania, dodając na koniec kilka słów własnych, oddających we właściwszy sposób profil naszego magazynu. Zapraszamy do lektury tego zestawu i całego pisma (są to z konieczności skróty, staramy się wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu i maksymalnie uprościć przyswajanie informacji).

1. CZY GAZETKA PROMUJĄCA NARKOTYKI MIĘKKIE JEST W POLSCE LEGALNA ?
2. CZY INSTRUOWANIE JAK HODOWAĆ MARIHUANĘ ORAZ PODOBNEJ TREŚCI ARTYKULY NIE UWAZACIE PANSTWO ZA PROMOWANIE ZAZYWANIA TYCH SPECYFIKÓW.
3. CZY UWAZACIE PANSTWO, ZE REKLAMOWANIE NASION ROŚLIN NARKOTYCZNYCH JEST MORALNIE POPRAWNE?
4. DLACZEGO WARTO PISAĆ O KONOPI?

1. Nie znamy żadnej gazety promującej tzw. narkotyki. Spliff, poświęcony roślinie konopi (cannabis sativa, indica, ruderalis), pełni funkcje edukacyjne i publicystyczne. Dostrzegamy ryzyka i nie przemilczamy ich, ale publikujemy głównie to, na co inni nie mają zwykłej odwagi. Tak jak zabrakło odwagi wyjaśnić epizod z lat studenckich Ziobry... a czy premier Tusk, min. Balićki (wywiad: Spliff#14), palacz i Marszałek Sejmu Kozakiewicz, Palikot, Korwin-Mikke promowali narkotyki?

Potoczny termin „narkotyki miękkie” jest mylący. Sam termin narkotyki (z greki) odnosi się do opiatów, czyli środków o działaniu podobnym do opium z maku lekarskiego, o włas-

„Nie ma” dekryminalizacji w REPUBLICIE CZESKIEJ...

Tak piszą „kamraci” z wesołego kraju na południu. Podejrzewam, że radują się mieszkańcy polskiego Śląska... Nowy kodeks karny odstępuje także od represji za sadzenie magicznych grzybów na własny użytek (w ilości do 25 sztuk/dawek, ale ich wyrastania nie może kontrolować ani władza, ani sam hodowca). Była to kolejna już próba reformy po kilku latach przerwy. Nowe prawo obowiązuje od r. 2010.

Pełna dekryminalizacja była popierana przez polityków współzrządzącej Partii, nomen omen, Zielonych, w tym najmłodszego Ministra Edukacji Lišky i K. Jacques [znaną z tego, że w '06 podczas antyfaszystowskiego zgromadzenia została pobita i aresztowana przez policjanta, wcześniejszego esztabaka (esbeka), skądinąd ukaranego jedynie zwolnieniem]. Byli i radykalni przeciwnicy odwilży, Ludowcy, kwestionujący podział na środki twarde i miękkie. Widać pewne podobieństwa do warunków polskich, ale ich postawie raczej lepiej reprezentują społeczeństwo. Podobnej nie-dekryminalizacji setki tysięcy, a może miliony polskich konopistów chciałoby „nie mieć”. Tam euforia jest umiarkowana, przyjęte rozwiązanie uchodzi za kompromis, lecz zapewne poważnie zarobią na dalszym rozwoju turystyki... ciekawe swoją drogą, czy doznają Wielkiej Imigracji?? :)

Posiadanie miękkich „narkotyków” w ilości „większej niż małe”, czyli ponad 20 papierosów lub 1 g THC grozi rokiem więzienia (tu widać pewien nierozwiązany paradoks w związku z akceptacją małych upraw), w porównaniu do dwóch za „narkotyki” twarde; pielegnowanie więcej niż trzech roślin może skutkować półroczną odsiadką, a więcej niż 25 grzybków – wakacjami rocznymi.

Jak słusznie zauważa magazyn Konoptikum, oznacza to zarówno zaprzestanie wreszcie zamykania ludzi, którzy ośmielili się uniezależnić od dilerów i pozbywanie tych ostatnich znacznej części dochodów, ale także poprawę sytuacji cierpiących na choroby konopią leczone, w praktyce narażonych na represje mimo przyjaznego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Sadzenie staje się również tańsze i bardziej ekologiczne, bo może być szeroko praktykowane w świetle dziennym, w ogródkach, nie tylko w specjalnych instalacjach. Redaktor wspomina, że jego zdaniem prawdopodobnie nie dojdzie do zwiększenia liczby konsumentów, bo już nastąpiło swoiste nasycenie; ponadto, powołując się na przykład USA ukazuje, iż jest to kwestia nie związana zbyt mocno z prawodawstwem. Dodajmy: nawet jeśli zasmakuje w konopiach jeszcze więcej ludzi – cóż złego w tym – człowiek przecież wybiera sam za siebie – jeśli nie można być aresztowanym za niepalenie i niesadzenie, dlaczego totalitariusi chcieliby więzić za palenie i sadzenie tych, którzy swojego wyboru im nie narzucają?

(czytaj dalej na stronie 2)

EASTSEEDS.COM
www.eastseeds.com - email: info@eastseeds.com

Dyskretnie, szybko i godni zaufania!

Wysyłka na cały świat!

Nasionka między innymi od:

Dutch Passion	Sensi Seeds	Cannabigen
Nirvana	Mandala Seeds	Serious Seeds
T.H. Seeds	Joint Doctor's	The Flying Dutchmen
Paradise Seeds	De Sjamaan	The Sativa Seedbank
Homegrown Fantaseeds	Magus Genetics	Greenhouse Seeds

(czytaj dalej na stronie 3)

Jadąc do Holandii wstąp do **Coffeshop Kronkel**
Vlaamsegas 26-36
6511 HR Nijmegen
www.kronkel.nl
info@kronkel.nl

REDAKCJA

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marihuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny zawsze znajdują się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja Gazety Konopnej – SPLIFF dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania. Jesteśmy członkiem ENCOD – Europejskiej Koalicji dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych oraz Deutsche Hanf Verband (Niemiecki Związek Konopny).

Spliff – Gazeta Konopna to periodyk wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej.

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam. Gazeta dla osób powyżej 18 lat.

Stopka redakcyjna

Wydawca:
Eurolistek LTD.
Dunkerstr. 70
10437 Berlin

mail: biuro@spliff.pl
mail: redakcja@spliff.pl
tel: 0049 30 44793285

Reklama:
UE – (emmi@spliff.pl)
Polska – (reklama@spliff.pl)

Redaktor:
Wojciech Skura (wojtek@spliff.pl)

Korekta:
Prorok, Marcin Glutek, toudy

Koordynator:
Tomasz Obara (gota@spliff.pl)

Współpraca:
Alex, BBR, Marcin Glutek (glutek@spliff.pl), Sławomir Gołaszewski (audiomara@o2.pl), Zbigniew Jankowski, JakAutomat, Robert Kania, Piotr Doczekalski, Siouyou (siouyoo@spliff.pl)

Grafika:
Tomasz S. Kruk (grafik@spliff.pl)
Foto:
Internet, toudy, redakcja Spliff & Hanf Journal & Konoptikum

Dystrybucja:
biuro@spliff.pl

Druk:
Union Druckerei Weimar GmbH

„Nie ma” dekryminalizacji w Republice Czeskiej...

...można będzie sadzić „tylko trzy” rośliny

(ciąg dalszy ze str. 1)

W ubiegłym roku podejście do uprawy bardzo zliberalizowała także Austria. Przyczyniła się do tego niemała liczba aktywistów i względnie niehistoryczne podejście przedstawicieli oficjalnych instytucji (niektórzy, jak były Minister Zdrowia, Ettl, nie stronili od małego co nieco). Podczas gdy sankcje wobec handlarzy zostały zaostrzone, przestępstwem nie jest już sadzenie dla własnych potrzeb (oraz na cele lecznicze, naukowe itp.). Każdemu przysługuje dziesięć roślin. Co prawda na prowincji wciąż można mieć problemy ze zmagazynowanymi zbiorami, ale jest już jasne, że niezależnie od ilości, kto nie sprzedaje, nie musi się obawiać kryminału. Głośne orzeczenie sądowe przyznało wolność hodowcy-posiadaczowi 10 kilogramów. Potężne zapasy nawet dla zachłannego konsumenta... a jednak sąd uszanował godność człowieka i ustanowione prawo.

Na marginesie: Nie sądzicie, że macie najgorzej, albo że padliście ofiarą międzynarodowego spisku – jest w Europie kraj, gdzie prawo jest gorsze – oszczędzę zgadywania, to nie Białoruś i nie Szwecja, nie Francja, nie Rosja i nie Ukraina, nawet nie potwornie restrykcyjna Słowacja: to Bułgaria... słynna co prawda z wyjątkowej wręcz korupcji i samowoli władz... nasi „reprezentanci” powiedzą jednak, że jest normalnie... a nawet, że potrzebują więcej władzy. Wiadomo, władza deprawuje... ale że nawet się przed światem nie wstydzą?

Sąd Apelacyjny uchylił karę dwóch miesięcy pozbawienia wolności (warunkowo zawieszoną) dla znanej aktywistki, ponad pięćdziesięcioletniej Bushki Bryndovej, która oprócz wyrobu i promocji darmowych maści leczniczych ze swych roślinek ośmieliła się inhalować dymem na astmę, co pierwotnie uznano za „nadużywanie do celów toksykomańskich”. Długowłosy sędzia nakazał rewizję procesu, jak stwierdził, pierwszy sąd zignorował kluczowe informacje.

Dziennikarz radiowy w programie poświęconym temu skandalowi (<http://www.bushka.cz/BEZ+OBALU+BUSHKA+++RE AKCE.mp3>) nadmienił, że już w międzywojniu astmatycy wdychali dym papierosów z konopi. Dzwoniący słuchacze, emeryci i w średnim wieku, byli dość zgodni, że doszło do nadużycia władzy „na postrach” (za bezpłatne, naturalne leczenie) i że sprawy medycznego zastosowania konopi nie powinny leżeć w gestii polityków ani (pozbawionych kontroli) przedstawicieli aparatu prawnokarnego.

Na obszarze Czech i Słowacji działa ponoć od trzech lat inicjatywa CannaMed. Twórcy organizują darmową i dyskretną dystrybucję konopi od hodowców wśród ludzi ciężko chorych, głównie wycieńczonych chemioterapią cierpiących na nowotwory. Zazwyczaj potrzebują kilka-kilkanaście razy więcej niż zużywa młody człowiek dla celów rozrywkowych, są starzy, ubodzy i nie mają sił ani możliwości postarać się o ten środek sami. Każdy grower uczestniczący w działaniach ofiarowuje charytatywnie przynajmniej 1/3 zbiorów. Ze względów bezpieczeństwa inicjatywa nie bierze bezpośredniego udziału w rozprowadzaniu. Jak dotąd skorzystało kilkadziesiąt osób.

W Brnie kolejny już wyrok w sprawie Hany Tichej i Mojmirá Miklicy, oskarżonych o uprawę 499 roślin konopi „na marihuane”. Za pierwszym razem skazano ich na dwa i pół oraz dwa lata w zawieszaniu (sic), a następnie o rok obniżono; teraz trzeba rozpatrzyć ten casus od nowa.

Kolejne instancje stwierdzały np., że ani uprawa konopi, a nawet zrywanie kwiatów i suszenie ich nie musi być automatycznie produkcją „narkotyków”; przekonujących dowodów na to wcale jeszcze nie dostarczono. Sprawa ciągnie się dość długo i jest coraz bardziej interesująca. Jak zwracano już uwagę, bez niezbitych dowodów sąd zobowiązany jest domniemywać, że były to dzikie rośliny, które w dodatku służyły np. jako karma dla królików.

INFO, FOTO, VIDEO (JĘZ. CZESKI):
[HTTP://WWW.CT24.CZ/DOMACI/38416-USTAVNI-SOUD-ZRUSIL-ROZSUDEK-NAD-PESTITELI-KONOPI/](http://www.ct24.cz/DOMACI/38416-USTAVNI-SOUD-ZRUSIL-ROZSUDEK-NAD-PESTITELI-KONOPI/)

Słowacka rzeczywistość – cztery rośliny, siedem lat bez zawiasów
[Fragmenty listu Milana do redakcji Konoptikum]

„Pomimo tego, że konopie jest blisko związane z kulturą słowacką, członkowie władz udają, że nigdy tu ich nie było. [...] Na Słowacji karalne jest nie tylko sadzenie, ale także posiadanie jakiegokolwiek ilości konopi i również nasion. Gdyby ktoś chciał uprawiać na cele przemysłowe, może, ale musi przedłożyć tyle zezwoleń i pozwoleń od Ministerstwa Rolnictwa, że każdy zainteresowany jest odstraszyony od początku i raczej poszuka sobie innej działalności. [...] Już wiele razy bywało, że młody człowiek musiał iść do więzienia tylko dlatego, że miał w domu trzy rośliny. Taki przypadek miał miejsce pół roku temu, kiedy chłopak w wyniku ugody przedsądowej dostał za 4 rośliny 7 lat bez zawieszania. Zbieg okoliczności sprawił, że w tym samym czasie skazali pedofila za kilkukrotny gwałt na małym chłopcu, który wg opinii psychologa będzie tym naznaczony do końca życia, na pięć lat, w co aż ciężko uwierzyć. [...] Prawda, że mimo twardego prawa policja nie wkracza tak często. Nie potrafię sobie nawet wyobrazić, żeby wszystkich, którzy palą konopie, chcieli zamknąć. To by musieli zamknąć fabryki, firmy. [...] Musimy pokazać, że nie boimy się i jest nas dość, żeby zmusić posłów zając się tym. W Czechach robią oświatę na wiele sposobów, na przykład reżyserzy filmowi. Przecież prawie w każdym filmie jest zakomponowany joint, czy jakaś roślina konopi. Ludzie na to patrzą i wiedzą, że to nie jest takie groźne, jak mówią ustawodawcy albo stronnicy lekarze. [...] Kupowaniem konopi niczego się nie nauczymy, ale kiedy ktoś już pielęgnuje rośliny, zyskuje związek z naturą. Mogę powiedzieć za siebie, że dzięki uprawie konopi nauczyłem się wiele o potrzebach roślin, co przydało mi się przy pomidorach i paprykach [...]”

Glutman

Ps. Dziękujemy Zbynkowi i Konoptikum oraz Bushce za informacje.

plantasur
D I S T R I B U C I O N E S

sprzedaż hurtowa

oficjalna dystrybucja największych seedbanków

growboxy

waporyzery

akcesoria

wagi

hodowla

młynki-Grindery

możesz nas znaleźć blisko:
Wiedeń, targi hodwli
10-12 październik
stoisko p16

szybkie dostawy

tel. 0034 958 506 110 - fax. 0034 958 490 817
www.plantasur.com - info@plantasur.com
różne języki

„Darmowa gazeta promuje narkotyki”

(ciąg dalszy ze str.1)

Od kiedy to jest moralne? A od kiedy prawo postawiło po jednej stronie konsumenta i diler, aparat przemocy skoncentrował się na masowym i prostym zamykaniu tych pierwszych, podczas gdy handel kwitnie i rozwija się, zaś spożycie wcale nie zmalało; znacznie wzrosła popularność groźnych i zanieczyszczonych środków chemicznych, jak heroina i amfetamina. Policja cieszy się takim zaufaniem młodzieży, jak dawniej milicja.

A czy bezmyślna promocja alkoholu i papierosów, która często wprowadza w błąd i roztacza nad nimi zachęcającą aurę, jest moralna?

4. Materiały prezentowane na łamach Gazety Konopnej są częścią programu redukcji szkód (zdrowotnych, społecznych itp.). W celu przybliżenia samego pojęcia zachęcam do lektury źródeł zewnętrznych – Polska Sieć ds. Polityki Narkotykowej czy Wikipedia. Co ciekawe, są w Polsce podobne publikacje skierowane np. do użytkowników opiatów i wszelkiego rodzaju twardych narkotyków, wydawane za publiczne pieniądze przez Monar. Jestem przekonany, że treści tam zawarte przerażąby niejedną osobę, która nie jest zaznajomiona z problemem. Jednak dzięki szeroko dostępnej, rzetelnej informacji można zminimalizować problemy społeczne związane z zażywaniem. Współpracujemy m.in. z przedstawicielami międzynarodowego Open Society Institute, w Polsce finansowanego przez Fundację Batorego oraz z Helsińską Fundacją Praw Człowieka.



Spliff zajmuje się ponadto tematyką konopi w szerokim ujęciu, krążąc nie tylko wokół kwestii społecznych, lecz także setek zastosowań tej rośliny. Również medycznych, przemysłowych/agroekologicznych.

Medycznych (jako lek przeciwbólowy, przeciwwymiotny, zwiększający łaknienie etc.; w nowotworach, HIV/AIDS, stwardnieniu rozsianym, jaskrze, astmie, anoreksji i nie tylko; w Kanadzie, USA, Holandii, W. Brytanii, Niemczech, Włoszech, Hiszpanii, Belgii, Szwajcarii, Austrii) – tu polecamy wyspecjalizowany tylko w tych zagadnieniach anglojęzyczny magazyn Treating Yourself, którego naczelny posiada nota bene oficjalną dyspensę na 780 gramów suszu konopi miesięcznie od władz kanadyjskich.

Przemysłowych i rolniczych, zastosowań zapomnianych i niedocenianych. Do XIX w. olej, włókno, ziarna były jednymi z głównych surowców gospodarczych. Konopie służą do produkcji bardzo wysokiej jakości tkanin, papieru, mąki i pasz, biopaliw, a nawet plastików. Byliśmy jednym z europejskich liderów upraw, dziś mamy upadek i potężne ograniczenia, ale wciąż trwa produkcja kosmetyków (<http://cannabis.pl/>), oleju konopnego jadalnego (zawiera znacznie więcej nienasyconych kwasów tłuszczowych niż inne oleje roślinne – produkcja Instytutu Włókien Naturalnych, <http://www.inf.poznan.pl/>), materiałów budowlanych, olejków eterycznych, materiałów, sznurków, ubrań. W Europie Zachodniej i Ameryce Północnej nikt nie dziwi konopne spodnie, buty, kurtka, kosmetyki dostępne w centrum handlowym, a także to, że jest obecna w Mercedesach jako maty wygłuszające i bardzo wytrzymałe zderzaki. Bawełna i materiały sztuczne są tańsze, ale nieraz pozornie. Konopia zaś niemal nie wymaga nawozów ani środków ochronnych i rośnie w prawie każdym warunkach, bardzo szybko wytwarzając biomasa.

Nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia również z ważnym problemem społecznym. Tak użytkownicy wszelkich używek i narkotyków, jak ludzie, którzy nie mają z nimi kontaktu powinni mieć dostęp do kompleksowej, poważnej oferty działań prewencyjnych, edukacyjnych, terapeutycznych. Spójny system powinien pozwolić działać sieci obywatelskich organizacji, terapeutom, specjalistom, wolontariuszom również w szkołach i publicznej opiece zdrowotnej i dawać im narzędzia. Wiadomości, które mają przestrzegać i pomagać na oślep każdemu przypominają premiera Kaczyńskiego i „czy marihuana jest z konopi? chyba nie”. Także spora część obywateli nie ma na ten temat żadnych wiadomości, a młodzi „sami wiedzą lepiej”.

Większość pieniędzy z rynku narkotykowego przeznaczonych jest na finansowanie innych działalności kryminalnych, a pieniądze publiczne są nieskuteczne i bezmyślnie wydawane są na kryminalizację użytkowników – zasoby czasowe, ludzkie, finansowe policji, prokuratorów, sądów, więzienia itd. Te pieniądze mogłyby być wydawane na sprawną edukację młodzieży oraz trafiać do programów terapeutycznych.

Zajmując się tematem profesjonalnie nie można stawić na równi użytkowników okazjonalnych, osób uzależnionych i rozprowadzających narkotyki wśród nieletnich. Zarówno nierobienie niczego, jak i traktowanie każdego przypadku tak samo jest zawsze nieodpowiednie. W Polsce niestety wszystkich traktuje się jednakowo, bez rozpoznania, bez ekspertyz o stanie zdrowia oskarżonego, celem policji jest znalezienie dowodów winy, a prokuratury oskarżenie, zatłoczone sądy wydają mechanicznie wyroki. Ofiary są jednocześnie oskarżonymi, opuszczają społeczeństwo. Nawet jeżeli posiadanie jest niedozwolone, sytuację powinien rozwiązywać lekarz, terapeuta bądź specjalna komisja, jak w niektórych krajach UE. Uzależnionych należy rozpoznać i otoczyć opieką, zredukować problemy współwystępujące z chorobą (przyjmowanie w nieodpowiedzialny sposób, zakażenia, przedawkowania, zatrucia, naruszanie bezpieczeństwa publicznego), m.in. poprzez dostępne terapie metadonowe dla opiatowców.

W Holandii od niedawna nie wolno palić w miejscach publicznych skrętów z tytoniem. Ponieważ dym tytoniowy jest poważnym zagrożeniem zdrowotnym. Skrętów konopnych to nie dotyczy.

W Hiszpanii i Belgii istnieją „Społeczne Kluby Konopne”

(Cannabis Social Clubs), których członkowie zrzeszają się, opłacają składki i uprawiają rośliny na własne potrzeby. Nikt na tym nie zarabia, a susz rozprowadzany jest w sposób kontrolowany pomiędzy klubowiczami, którymi są często ludzie chorzy, którym państwo nie może pomóc; sądy w tych krajach orzekły, że nie ma prawa także przeszkadzać. Uznały, iż kryminalizacja godzi w zdrowie, tym bardziej, że towar uliczny jest niewiadomej jakości i jest szkodliwa, a uprawa na własny użytek nie stanowi problemu dla sprawiedliwości.

LEKTURY:

KASIA MALINOWSKA-SEMPRUCH
(PROGRAM ŚWIATOWEJ POLITYKI NARKOTYKOWEJ):
„NIEZAMIERZONE KONSEKWENCJE: POLITYKA NARKOTYKOWA I PRAWA CZŁOWIEKA”
PROF. DR HAB. KRZYSZTOF KRAJEWSKI (KIEROWNIK KATEDRY KRYMINOLOGII UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, PRZEWODNICZĄCY ZESPOŁU DS. „PRZYGOTOWANIA PROJEKTU USTAWY O ZMIANIE USTAWY O PRZECIWDZIAŁANIU NARKOMANII ORAZ NIEKTÓRYCH INNYCH USTAW”):
„PROBLEMY NARKOTYKÓW I NARKOMANII W USTAWODAWSTWIE POLSKIM” (WARSZAWA 2004, UNDP)
„SPRAWY O POSIADANIE NARKOTYKÓW W PRAKTYCE SĄDÓW KRAKOWSKICH. RAPORT Z BADAŃ” (KRAKÓW 2008)
WWW.EMCDDA.EUROPA.EU/HTML.CFM/INDEX1308PL.HTML
WWW.TREATINGYOURSELF.COM
WWW.POLITYKANARKOTYKOWA.PL

W atmosferze medialnej nagonki na dopalacze, która skłoniła opieszalszych zwykle polityków do gorączkowych prac (na które rzadko zasłużyć mogą sprawy jeszcze ważniejsze), tak pospiesznych i tajnych, że nie doczekały się debaty – debatuje tylko społeczność internetowa, ale jak wiadomo tam wielu biurokratów często nie zagląda, bo internauci piją piwo i oglądają porno... a może nie potrafią obsługiwać narzędzi szatana, albo nie wiedzą, co to czytanie ze zrozumieniem – w tej atmosferze rośnie gotowość do maksymalnej kontroli najbardziej prywatnych

aspektów życia. Postawa naszych gorliwych „elit” nie napawa optymizmem tych, co sądzą, że nie można robić z palaczy konopi przestępców. Właśnie dosłownie robić. Czy potrzebują mieć przestępców, po to żeby zastraszać, konfliktować, sprawować władzę? Groźnych, bo... łamią „ich”, władzy, prawo, godnych trzech lat więzienia, sankcją zastanawiająco wysoką w porównaniu do sankcji za przestępstwa brutalnie i/lub bezpośrednio zagrażające mieniu, zdrowiu, a nawet życiu osób innych niż sprawca (patrz „Prawo moralne, prawo polskie, prawo prawne”, Spliff#9). Pewnie dlatego, że palacz konopi świadomie odmawia podporządkowania i jego świadomość właśnie jest tu najstrasliwsza. Chodzi o przynajmniej pół miliona lub milion osób (nie każdy chce i może wyjechać), chociaż Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii oszacowało tę liczbę na trzy miliony. Dodajmy ich rodziny, przyjaciół, współpracowników. Ale skoro w USA ponad 1% społeczeństwa przebywa w więzieniu, przestępczość jest wysoka, a władza potężna, więc... Mało kto z „nich” fatyguje się już ogłaszaniem choćby pozornych przyczyn swych oświeconych poczyniń, bo ktoś mógłby zacząć dociekać, zadawać pytania, szukać odpowiedzi, przypominać sobie wcześniejsze uzasadnienia, bo nie było tak od zawsze, ale szkoda szukać o tym wzmianki, głowić się, czy kryminalizacja tzw. narkomanów naprawdę coś poprawiła, zagroziła tym wszechobecnym dylem rozdałym pierwsze działki za darmo w podstawówkach? Nie było tak i nie jest też wszędzie, bo w Europie za spożywanie substancji nielegalnych do więzienia wtrąca się już tylko w dość autorytarnie obecnie Słowacji i zdominowanej przez korupcję Bułgarii. Ale o tym też cisza. I polska bogata tradycja autorytarnej ma się świetnie, mimo przygaśnięcia jej kacystowskiej formy. I nie ma dialogu, debaty, są fakty dokonane, przemilczanie i zagłuszanie niewygodnych głosów, opinii, informacji. Powtarzanie i konstruowanie rzekomych oczywistości. Tu prym wiodą korporacyjne media, którym tak samo jak władzy jawnej zależy najciężej na posłuchu, zdominowaniu przekazów, spektaklu, a nie na komunikacji społecznej (oczywiście przy zachowaniu pozorów).

Glutman, redakcja@spliff.pl

THE WORLD'S LEADING HIGH

Green House Seeds® SINCE 1985
CREATORS OF CHAMPIONS

31 TIMES CANNABIS CUP WINNER

RECOMMENDED MEDICAL CANNABIS SEEDS

 €29 GREAT WHITE SHARK®	 €29 WHITE WIDOW®	 €29 WHITE RHINO®	 €29 EL NIÑO®
 €32.50 ARJAN'S HAZE 1®	 €32.50 ARJAN'S HAZE 2®	 €30 ARJAN'S HAZE 3®	 €40 NEVILLE'S HAZE®
 €35 ARJAN'S ULTRA HAZE 1®	 €35 ARJAN'S ULTRA HAZE 2®	 €37.50 SUPER SILVER HAZE®	 €25 HIMALAYA GOLD®
 €15 BIG BANG®	 €17.50 THE CHURCH®	 €15 THE DOCTOR®	 €35 ARJAN'S STRAWBERRY HAZE®
 €17.50 A.M.S.®	 €22.50 CHEESE®	 €25 NLSHAZE MIST®	 €40 HAWAIIAN SNOW®
 €25 TRAINWRECK®	 €20 LEMON SKUNK®	NEW STRAINS RELEASED BY GREEN HOUSE SEEDS ALASKAN ICE - KING'S KUSH - BUBBA KUSH JACK HERER - CHEMDOG - K-TRAIN - KAIA KUSH	

COLORED FEMINISED SEEDS WITH A REVOLUTIONARY COATING WHICH CONTAINS AN ANTI-PATHOGENE AND ROOT STIMULATOR

WWW.GREENHOUSESEEDS.NL

WWW.KINGOFCANNABIS.COM

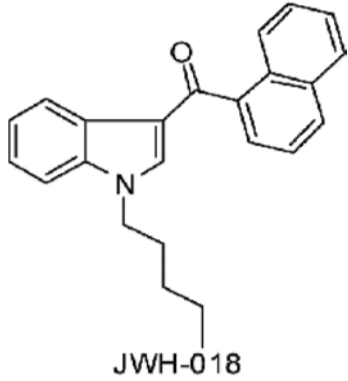
news

ZDELEGALIZOWALI SPICE !

Pod koniec lutego niemiecki parlament opublikował rozporządzenie, które delegalizuje składniki popularnych mieszanek ziołowych „PK-47497” i „JWH-018”. Niestety, nie istnieje wykaz produktów, których to dotyczy.

Na podstawie ekspertyzy, która została opracowana we Frankfurcie można przypuszczać, że najprawdopodobniej dotyczy to produktów Spice (warianty: silver, gold, diamond, arctic synergy), Smoke, Skunk, Sense, Yucatan Fire. Najciekawszy jest fakt, że w/w produktów nie można także posiadać na własny użytek, a każdy, kto je posiada został zobligowany do stawienia się z nimi w prokuraturze do końca stycznia.

Warto jeszcze nadmienić, że mieszanki ziołowe zostały zdelegalizowane już w Austrii, Szwajcarii oraz Holandii.



NoMercy WeedCup 08

To wydarzenie miało bardzo szczególny charakter, gdyż nie było plastikowo-komercyjne, tak jak do tej pory organizowane Puchary. Wreszcie nadszedł ten dzień, byliśmy zachwyceni, że mogliśmy uczestniczyć w imprezie zorganizowanej przez NoMercy, czlowieka-legendę zielonej sceny. Na WeedCup przybyli specjaliści z holenderskich coffeeshopów, jak również mali, niezależni producenci z całej Europy, którzy przedstawili swoje próbki.



Po długiej podróży, wieczorem 13 grudnia przybyliśmy na miejsce imprezy do Wibautstraat, gdzie już przy wejściu czuć było bardzo specyficzny słodkawy zapach. Od samego początku atmosfera była bardzo przyjacielska, niemal jak na imieninach u cioci. Przygrywała żywa muzyka, „Long Frans”, a co najważniejsze na tego typu imprezach, organizator nie zapomniał o poczęstunku. Przed kulminacyjnym punktem imprezy można było posłuchać wykładu o historii konopi.

Niezależne jury wybrało najlepszą odmianę Outdoor – Tayron z „Double Fun”, Indoor – Dampkring z „Mount Cook”, na drugim miejscu Green House „Kush king” i na trzecim Sandra z „NLX”. Oprócz powyższych kategorii, były także nagrody dla: „najlepszego sklepu”, „najlepszego grow raportu”.

Po ceremonii była okazja do przetestowania różnych urządzeń do badania marihuany oraz inhalacji medycznej. Atmosfera była przyjemna przez cały czas, oprócz odprężającego chilloutu nie zapomniano o idei legalizacji.

Do zobaczenia w przyszłym roku na NoMercy Weedcup.

Wywiad z DILEREM cz. II

Witajcie, drodzy czytelnicy Spliffa.

Z okazji pobytu w Amsterdamie postanowiłem odwiedzić mojego starego znajomego Kelvina, z którym przeprowadzałem wywiad do drugiego numeru Spliffa. Umówiliśmy się w tym samym miejscu co poprzednio, w Bush Doctorze. Zauważyłem, że Kelvin wciąż wierny jest Amnesii Haze! :)

CZEŚĆ ZIOM. OD NASZEGO OSTATNIEGO SPOTKANIA MINĘŁY JUŻ PRAWIE DWA LATA. POWIEDZ, CZY COŚ ZMieniŁO SIĘ W TWOIM ŻYCIU OD TEGO CZASU?

Hmmm, palę mniej, ale to uwarunkowane jest tym, iż nie mam czasu i na pewno po części tym, że w Holandii ograniczono możliwości spożywania zarówno tytoniu, jak i konopi. Życie toczy się w Amsterdamie leniwie, dlatego też robię to, co robiłem, mieszkam tam, gdzie mieszkalem, zajmuję się tym, czym wcześniej, uprawa marihuany jest wciąż moim hobby. Ostatnio jednak zafascynowałem się Ajaxem Amsterdam i przyjeżdżam na każdy ich mecz! Marzę o tym, aby jakaś polska drużyna przyjechała do Amsterdamu. Choć ostatnio w Rotterdamie miałem okazję być na meczu Lecha Poznań.

MÓWISZ, ŻE HOLENDRZY OGRANICZYLI MOŻLIWOŚCI KONSUMPCJI MARIHUANY. W JAKI SPOSÓB?

Rząd centroprawicowy wprowadził obostrzenia. Palić można tylko w wyznaczonych miejscach, nie można nawet popalać w pokoju hotelowym, nie można na stadionach, nie można dodawać tytoniu do marihuany. Do 2011 maja zlikwidować 48 coffeeshopów w Amsterdamie, ponieważ są za blisko szkół. Ciekawi mnie to, że Holendrzy tych przepisów przestrzegają i to niesamowicie skrupulatnie. Ciekawe jak długo?

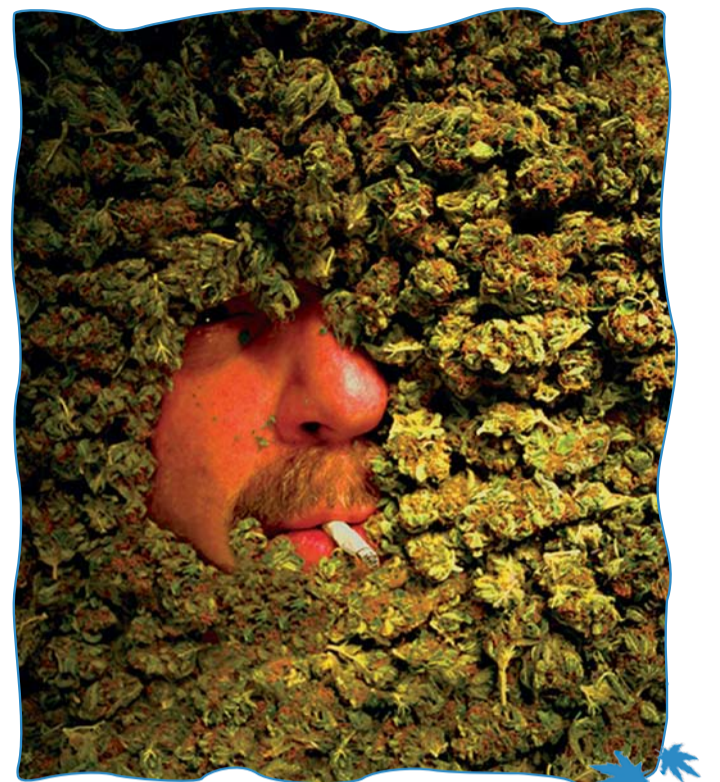
CZYBY NADCHODZIŁA DO HOLANDII PROHIBICJA?

Nic bardziej mylnego. Cała Europa idzie w kierunku odwilży.

Holendrzy nie zlikwidują tego rynku, po pierwsze jest za dochodowy, a po drugie oni po prostu sądzą, że konopia powinna być legalna i tyle. Oni go po prostu przekształcają i odświeżają. Niektóre sprawy poszły za daleko. Niektóre nie.

Burmistrz Amsterdamu nie widzi przeszkód do powstania nowych coffeeshopów w odpowiednich miejscach, natomiast burmistrzowie kilku innych miast chcą całkowicie zalegalizować uprawę marihuany w swoich rejonach, nie patrząc na to, czy rząd się zgodzi, czy nie.

Jednak pod naciskiem sąsiednich państw, głównie Francji i Niemiec, Holandia musi uregulować rynek marihuany u siebie i objąć go większą kontrolą. Dodatkowo starsi Holendrzy z przygranicznych miast wkurzają się, że ich spokojny ład życiowy został naruszony. Po pierwsze otworzono granice dla pracowników ze wschodu, a po drugie wciąż rośnie siła ekspansji turystycznej po marihuanę. Ludzie zza granicy nie potrafią parkować, o zachowaniu już nie wspomnę. Nadgraniczne miasteczka na weekendy zwiększają swoją populację o 100%. Dla przykładu podam miasteczko, nie pamiętam już jak się nazywa, mające około 14000 mieszkańców, w weekendy odwiedzane jest przez 24-tysięczną armię palaczy z Belgii, Niemiec czy Francji. I jak tu się nie wkurzyć? Starsi ludzie piszą listy do burmistrzów i podnoszą raban, a ja wcale im się nie dziwię. Rząd musi znaleźć teraz odpowiednie rozwiązanie, aby pogodzić obie strony konfliktu.



JAK ZAPEWNE WIESZ, HEMPLobby JEST ORGANIZACJĄ, KTÓRA PRÓBUJE ZRZESZAĆ FIRMY TEGO PRZEMYSŁU W POLSCE. CO MYŚLISZ O TYM RYNKU?

Gdy byłem w Polsce, nie słyszałem o czymś takim jak HempLobby, wtedy byłem dilerem i w ogóle nie wiedziałem, że takowy legalny rynek może istnieć, dopiero jak tutaj przyjechałem zobaczyłem jak wielki jest to przemysł, że ludzie tu żyją z tym normalnie i przychodzą do pracy sprzedawcą nasiona lub inne sprzęty do uprawy, popijając przy tym kawę i paląc jointy. Mi się to nie mieściło w głowie, że tak można, że to normalka, że to nic strasznego.

Kiedyś z ciekawości zajrzałem do polskiego Internetu i tam natrafiłem na strony HL, zobaczyłem, że jest zaczątek rynku w Polsce, a HempLobby próbuje go skonsolidować. Moim zdaniem prędzej czy później taki rynek w Polsce powstanie na poważnie i nieważne jest to, czy marihuana będzie legalna, czy nie. Myślę, że tutaj bijemy się z czasem, czy państwo polskie pozwoli Polakom zarabiać na rynku konopnym, czy w imię nielegalności tej używki zlikwiduje zaczątki polskich firm i w ten sposób otworzy drogę biznesowi zagranicznemu, którego przedstawiciele tylko zacierają ręce, aby móc wejść na ten potencjalnie duży rynek zbytu. A Polacy, jak nie będą mogli kupić nasion i sprzętu do uprawy w Polsce, kupią ją w Czechach, gdzie jest jeszcze taniej. Zatem tutaj myślę, że trzeba pomyśleć racjonalnie i jednak bronić swego, kumulować pieniądze w Polsce, a nie wyprowadzać je do cudzej kieszeni... Ale wiadomo, jak to jest w Polsce. Racjonalnie się nie myśli, raczej ideowo.



TAK, WIDAC TO SZCZEGÓLNIIE PO AKCJI Z DOPALACZAMI W POLSCE. JEDNA WIELKA HISTERIA ZE STRONY WŁADZY I MEDIÓW.

Z tego śmieje się mocno. Śledzę tą sytuację w Internecie i polskiej TV. Dopapalacze to przecież nie takie straszne używki. Bodajże 2 lub 3 substancje przypominają działanie amfetaminy czy ekstazy i to na dodatek są zdecydowanie słabsze w porównaniu z ich nielegalnymi odpowiednikami. Legalne dopapalacze są przecież wszędzie, spójrzmy na substancje energetyczne na stacjach benzynowych, np. DriveMax 24h, pełen legal. W aptece co drugi suplement diety to taki „dopapalacz”, tylko że wprowadzony za zgodą państwa, więc nikt nie histeryzuje. W Polsce zrobił się raban wynikający z niewiedzy. Przyszło kilku biznesmenów z zagranicy zrobić czysty interes, nabijają klientów w butelkę, a wszelkie próby delegalizacji ze strony rządu kończą się niepowodzeniem.

Moim zdaniem właśnie w takich sklepach powinno się oferować wszystkie używki, włącznie z alkoholem. Powinien stać tam strażnik/policjant, a odpowiednie urzędy powinny takie sklepy kontrolować. Jestem przeciwny istnieniu takich sklepów w obecnej formie. Oszukują własnych klientów mówiąc, że to nie do spożycia. Moim zdaniem przy każdej takiej używce powinna być instrukcja ze sposobem użycia tego, z możliwymi pozytywnymi jak i negatywnymi efektami. Wtedy taki użytkownik dopapalaczy będzie to brał bogatszy w wiedzę o tym, z czym ma do czynienia. Obecna sytuacja jest groteskowa. Media i rząd robią reklamę, a dopapalacze dziennie miały grube miliony, z których część powinna iść na leczenie narkomanii.

(dzwoni telefon)

Ale to też rozmowa na dłuższą chwilę. Teraz muszę iść, żona wzywa. Mam nadzieję, że pogadamy dłużej następnym razem! Trzymaj się!

POZDRO!

(Wywiad z Kelvinem przeprowadził Siu w Amsterdamie, grudzień 2008)

XTreme skuteczność świetlna

Lampy Flower Spectre XTreme Output HPS z plusem dla użytkownika



Owoce i warzywa

Więcej niebieskiego światła

Wzrost zielonych części roślin ulega przyspieszeniu



Rośliny ozdobne

Więcej żółtego i czerwonego światła

Wspomaganie kwitnienia i owocowania



Sukulenty

Zwiększone promieniowanie światła

58.000 lumenów



Rośliny uprawne

*Wartości dla wersji 400 W w porównaniu z konwencjonalnymi lampami HPS dostępnymi w handlu. Dostępna także w wersji 600 W

+6,67%
fitolumenów

+5,45%
lumenów



Aby Twoje interesy kwitły!

www.gib-lighting.de

GIB LIGHTING

Dystrybucja w Niemczech • Grow In AG
Tel.: +49 30 34 99 80 70 • Fax: +49 30 34 99 80 73

Dobrowolne Poddanie Się Karze

1. Przepis art. 387 Kodeksu postępowania karnego¹ (dalej w skrócie „k.p.k.”) w brzmieniu:

„§ 1. Do chwili zakoczenia pierwszego przesłuchania wszystkich oskarżonych na rozprawie głównej oskarżony, któremu zarzucono występki, może złożyć wniosek o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego bez przeprowadzania postępowania dowodowego; jeżeli oskarżony nie ma obrocy z wyboru, sąd może, na jego wniosek, wyznaczyć mu obrocę z urzędu.

§ 2. Sąd może uwzględnić wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości i cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości; uwzględnienie takiego wniosku jest możliwe jedynie wówczas, gdy nie sprzeciwia się temu prokurator, a także pokrzywdzony należycie powiadomiony o terminie rozprawy oraz pouczonej o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego tego wniosku.

§ 3. Sąd może uzależnić uwzględnienie wniosku oskarżonego od dokonania w nim wskazanej przez siebie zmiany. Przepis art. 341 § 32 stosuje się odpowiednio.

§ 4. Przychylając się do wniosku sąd może uznać za ujawnione dowody wymienione w akcie oskarżenia lub dokumenty przedłożone przez stronę.

§ 5. Jeżeli wniosek złożony przed rozpoczęciem rozprawy, sąd rozpoznaje go na rozprawie”

reguluje konstrukcję prawną zwaną skazaniem bez przeprowadzania postępowania dowodowego, jak również dobrowolnym poddaniem się karze.

Na uwadze należy mieć fakt, iż w k.p.k. mianem dobrowolnego poddania się karze określa się zarówno instytucję uregulowaną w przepisie art. 387 k.p.k., jak również konstrukcję z przepisu art. 335 k.p.k., która umożliwia skazanie oskarżonego bez przeprowadzenia rozprawy.

Pomimo zbieżności terminologicznych te dwie konstrukcje różnią się od siebie w sposób diametralny i nie należy ich w żaden sposób utożsamiać.

Ponieważ przedmiotem niniejszego artykułu jest konstrukcja z przepisu art. 387 k.p.k., dlatego przez używanie w dalszej części artykułu zwrot „dobrowolne poddanie się karze” należy rozumieć konstrukcję prawną skazania bez przeprowadzania postępowania dowodowego.

2. Podstawowym celem dobrowolnego poddania się karze jest znaczne odformalizowanie postępowania przed sądem pierwszej instancji oraz jego skrócenie bez naruszania praw oskarżonego i pokrzywdzonego oraz w razie w pełni poprawnego zastosowania tej instytucji – wyeliminowanie postępowania odwoławczego i kasacyjnego, co z kolei pozwala na znaczne obniżenie kosztów procesu, które w przypadku wydania przez sąd wyroku skazującego ponosi oskarżony.

Konstrukcja ta sprowadza się do zawarcia swoistego porozumienia pomiędzy oskarżonym a organem procesowym i jest przejawem konsensualizmu w podejmowaniu decyzji procesowych.

W jego wyniku oskarżony znajduje się w uprzywilejowanej pozycji, gdyż może liczyć na wymierzenie łagodniejszej kary, a organ procesowy zaś jest zwolniony od prowadzenia sformalizowanego postępowania.

3. Wniosek o dobrowolne poddanie się karze zostanie uwzględniony tylko wówczas, gdy zostaną spełnione łącznie następujące warunki:

1) CZYN ZARZUCANY STANOWI WYSTĘPEK
Występkiem jest czyn zabroniony zagrożony grzywną powyżej 30 stawek dziennych, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności przekraczającą miesiąc. Przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zm.) – tj. posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych jest występkiem, zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 3. Typ uprzywilejowany tego występkę, o którym mowa w przepisie art. 62 ust. 3 w/w ustawy (wypadek mniejszej wagi) zagrożony jest alternatywnie karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Natomiast występki określony w przepisie art. 62 ust. 2 w/w ustawy (znaczna ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych) zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8;

2) OKOLICZNOŚCI POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA NIE BUDZĄ WĄTPLIWOŚCI
Wymóg, aby okoliczności popełnienia przestępstwa nie budziły wątpliwości, w połączeniu z faktem, że wniosek o skazanie składa oskarżony wskazuje, że w istocie wymagane jest przyznanie się oskarżonego do winy, co znajduje potwierdzenie w innych dowodach, przeprowadzonych w toku postępowania przygotowawczego.

Pojawia się więc pytanie, czy konieczne jest zawsze przesłuchanie oskarżonego na rozprawie. Wskazany wymóg, a także przyjęcie, iż nawet przy złożeniu wniosku przed rozprawą ma być on rozpoznany na rozprawie wskazuje, że przesłuchanie takie staje się niezbędne. Dopiero po nim można rozważać, czy okoliczności popełnienia czynu rzeczywiście nie budzą, w świetle wyjaśnień i materiału dołączonego do aktu oskarżenia, wątpliwości. Zatem instytucji z przepisu art. 387 k.p.k. nie można stosować, jeśli nie ma pewności, że czyn popełniła określona osoba. Jeżeli oskarżony zaprzecza swemu sprawstwu lub winie, to bez przeprowadzenia postępowania dowodowego trudno przyjąć, aby warunek ów został spełniony.

3) BRAK SPRZECIWIU PROKURATORA I POKRZYWDZONEGO
Brak sprzeciwu prokuratora i pokrzywdzonego (należy powiadomić o terminie rozprawy oraz pouczonego o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze) na skazanie w tym trybie oznacza, w istocie, ich zgodę, choć wyrażoną zaniechaniem wypowiedzenia się w tej kwestii. Oczywiście pokrzywdzony może także, osobiście lub przez swego przedstawiciela złożyć oświadczenie woli, którego treścią będzie wprost wyrażenie zgody na uwzględnienie wniosku oskarżonego.

O ile w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego (a takim przestępstwem jest m. in. występki z przepisu art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii) prokurator ma obowiązek uczestniczenia w rozprawie (z nielicznymi wyjątkami), o tyle w przypadku pokrzywdzonego może się zdarzyć taka sytuacja, że w danej sprawie pokrzywdzonych albo nie ma albo w sprawie nie występują;

4) MIMO NIEPRZEPROWADZENIA ROZPRAWY W CAŁOŚCI OSIĄGNIĘTE ZOSTANĄ CELE POSTĘPOWANIA KARNEGO
Cele postępowania karnego zostały określone w przepisie art. 2 § 1 k.p.k. Wszystkie przepisy k.p.k. mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby:

- sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności;
 - przez trafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym oraz ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa osiągnięte zostały zadania postępowania karnego nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego;
 - uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego;
 - rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie.
- Mając na uwadze obowiązek ścisłej realizacji tego wymogu sąd może żądać dokonania przez oskarżonego stosownej zmiany swego wniosku o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania postępowania dowodowego (zob. uwagi do pkt 7);

5) WNIOSK SPEŁNIA WYMOGI OKREŚLONE W ART. 387 § 1 K.P.K.

Wniosek w trybie przepisu art. 387 k.p.k. musi zostać złożony (w formie pisemnej bądź ustnie do protokołu) przed zakoczeniem pierwszego przesłuchania wszystkich oskarżonych⁴, a nie tylko tego oskarżonego, który składa wniosek na rozprawie głównej.

Stwarza to więc w sprawie wieloosobowej każdemu oskarżonemu możliwość zastanowienia się nad kwestią wystąpienia o skazanie bez dalszych czynności dowodowych.

Zakoczenie pierwszych przesłuchań następuje z momentem udzielenia odpowiedzi na ostatnie z pytań zadane ostatniemu z oskarżonych w fazie odbierania ich wyjaśnień i przejściem do kolejnej czynności, niekoniecznie dowodowej (może to być np. ogłoszenie przerwy w rozprawie)⁵.

Nic nie zmienia się natomiast w procesie z jednym tylko oskarżonym; wniosek może być tu złożony do zakoczenia pierwszego przesłuchania. Wniosek taki składa sam oskarżony lub w jego imieniu obroca ustanowiony w sprawie.

Wniosek w tym przedmiocie może być złożony przed rozpoczęciem rozprawy, a więc w toku postępowania sądowego po wpłygnięciu aktu oskarżenia (wtedy w formie pisemnej), albo nawet w toku postępowania przygotowawczego⁶.

Wniosek oskarżonego dotyczy ma skazania go wyrokiem bez postępowania dowodowego, ma to być przy tym skazanie poprzez „wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego”. Wniosek musi mieć więc określoną treść, a nie ogólnikowe żądanie skazania.

Wymóg określenia przez oskarżonego „kary lub środka karnego” wskazuje, że oskarżony musi podać, w jaki konkretnie sposób ma być skazany. Może to być zatem kara określonego rodzaju i w określonym rozmiarze, bezwzględnie wykonywana lub z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, grzywna w określonej wysokości, środek karny przewidziany za dany czyn w wskazanym przez wnioskodawcę rozmiarze lub w odniesieniu do określonej sfery jego działalności (np. zakaz prowadzenia wskazanego rodzaju pojazdów na wskazywany okres) albo z określeniem czasu realizacji (np. obowiązku naprawienia szkody, świadczenia pieniężnego czy nawiązki).

Ponieważ wniosek dotyczył ma „wymierzenia kary lub środka karnego”, nie może zawierać sugestii odstąpienia od wymierzenia zarówno kary, jak i środka karnego.

Możliwe jest natomiast wnoszenie o odstąpienie od wymierzenia kary i wymierzenie jedynie środka karnego⁷.

6) WNIOSK ZOSTAŁ ZŁOŻONY W TERMINIE

Zobacz uwagi do pkt 5);

7) OSKARŻONY DOKONAŁ WE WNIOSKU ZMIAN WSKAZANYCH PRZEZ SĄD, A PROKURATOR I POKRZYWDZONY NIE SPRZECIWIŁI SIĘ TEMU

Sąd uprawniony jest do wskazania, w jakim zakresie wniosek oskarżonego musi być zmieniony, by został uwzględniony przez sąd, a wskazania te mogą dotyczyć rodzaju kar lub środków karnych, a także ich wymiaru.

Oskarżony musi wyrazić zgodę na te zmiany zaproponowane przez sąd, natomiast wystarczy, że obecni na rozprawie prokurator i pokrzywdzony nie sprzeciwiają się temu.

Uwzględnienie wniosku oskarżonego o wydanie wyroku skazującego na zasadach przewidzianych w przepisie art. 387 § 1 i § 2 k.p.k. zobowiązuje sąd do wymierzenia kary zgodnie z akceptowanym wnioskiem.

Orzeczenie przez sąd kary surowszej lub środka karnego nieprzewidzianego we wniosku oznacza złamanie swoistej ugody, określającej warunki dobrowolnego poddania się karze i stanowi rażące naruszenie przepisów postępowania.

4. Sąd może, ale nie musi uwzględnić wniosku oskarżonego. Przede wszystkim zależy to od tego, czy zostały spełnione warunki, o których była mowa wyżej.

Jeśli sąd zaakceptuje wniosek oskarżonego orzeka wyrokiem. W razie nieuwzględnienia wniosku oskarżonego o skazanie go w trybie przepisu art. 387 k.p.k. sąd prowadzi rozprawę w dalszym ciągu, na zasadach ogólnych.

Człowiek Mucha

1 USTAWA Z DNIA 6 CZERWCA 1997 R. KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO (Dz. U. nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

2 JEŻELI SĄD UZNA ZA CELOWE ZE WZGLĘDU NA MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA SIĘ OSKARŻONEGO Z POKRZYWDZONYM W KWESTII NAPRAWIENIA SZKODY LUB ZADOŚCZYNNIENIA, MOŻE ODRZUCIĆ POSIEDZENIE, WYZNACZAJĄC STRONOM ODPOWIEDNI TERMIN. NA WNIOSEK OSKARŻONEGO I POKRZYWDZONEGO, UZASADNIONY POTRZEBĄ DOKONANIA UZGODNIENIA, SĄD ZARZĄDZA STOSOWNĄ PRZERWĘ LUB ODRACZA POSIEDZENIE.

3 POLSKI KODEKS KARNY UTRZYMUJE TRADYCYJNY DWUPODZIAŁ PRZESTĘPSTW NA ZBRODNI I WYSTĘPKI.

4 PRZESŁUCHANIE OSKARŻONYCH JEST ZAKOOCZONE Z CHWILĄ PODJĘCIA DECYZJI O PRZEPROWADZENIU KOLEJNEJ CZYNNOŚCI PROCESOWEJ (PO ZARZĄDZENIU) POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO, NP. PRZESŁUCHANIA ŚWIADKÓW CZY BIEGLYCH).

5 PÓŹNIEJSZE DODATKOWE WYJAŚNIENIA PRZEZ OSKARŻONYCH, W ZWIĄZKU Z PRZEPROWADZANYMI NA ROZPRAWIE INNymi DOWODAMI, NIE MA JUŻ ZNACZENIA, GDYŻ NIE POSIADA WALORU „PIERWSZEGO PRZESŁUCHANIA” I JEST TYLKO SWOISTYM „DOSŁUCHANIEM ICH.

6 W TYM WYPADKU WNIOSEK ZOSTANIE ROZPOZNYNY TEŻ DOPIERO NA ROZPRAWIE PO ODCZYTANIU AKTU OSKARŻENIA I USTOSUNKOWANIU SIĘ OSKARŻONEGO DO PYTANIA PRZEWODNICZĄCEGO SKŁADU ORZEKAJĄCEGO, CZY PRZYJMUJE SIĘ DO ZARZUCANEGO MU CZYNU I CZY CHCE ZŁOŻYĆ WYJAŚNIENIA ORAZ JAKIE, A TAKŻE CZY PODTRZYMUJE WCZEŚNIEJ ZŁOŻONY WNIOSEK O SKAZANIE W TRYBIE OKREŚLONYM W ART. 387 K.P.K.

7 W TRYBIE PRZEPISU ART. 387 K.P.K. NIE MOŻNA ORZEKAĆ O WARUNKOWYM UMORZENIU POSTĘPOWANIA, PRZEPIS TEN BOWIEM DOPUSZCZA TYLKO WYDANIE WYROKU SKAZUJĄCEGO.

W OPRACOWANIU NINIEJSZEGO ARTYKUŁU WYKORZYSTANO NASTĘPUJĄCE ŹRÓDŁA:

- 1) J. GRAJEWSKI, L.K. PAPRZYCKI, S. STEINBORN, KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO. KOMENTARZ, TOM I (ART. 1-424), KANTOR WYDAWNICZY ZAKAMYCZE, 2006 R.;
- 2) T. GRZYBORCZYK, KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO. KOMENTARZ, WYD. III, KANTOR WYDAWNICZY ZAKAMYCZE, 2003 R.

PROFESJONALNA POMOC PRAWNA

UPRZEJMIE INFORMUJEMY, ŻE SEKCJA KLINIKI PRAWA REDUKCJA SZKÓD OFERUJE POMOC PRAWNĄ UDZIELANĄ W FORMIE PORAD I OPINII PRAWNEJ PRZEZ STUDENTÓW PRZY WSPÓŁPRACY Z PRAWNIKAMI KOORDYNUJĄCYMI DZIAŁANIA KLINIKI PRAWA. DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI REDUKCJA SZKÓD SKIEROWANA JEST DLA UŻYTKOWNIKÓW NIELEGALNYCH ŚRODKÓW PSYCHOAKTYWNYCH, ZARÓWNO KONSUMENTÓW OKAZJONALNYCH JAK I OSÓB UZALEŻNIONYCH.

DYŻURY, NA KTÓRYCH PRYJMOWANI BĘDĄ KLIENTY ODBYWAJĄ SIĘ W SEKCJI REDUKCJI SZKÓD, UL. WSPÓLNA 65 A (OFICYNĄ III PIĘTRO) LOK.36 W DNIACH:

PONIEDZIAŁEK GODZ. 10-11
WTOREK GODZ. 13.30-14.30
ŚRODA GODZ. 13.30-14.30
CZWARTEK GODZ. 15-16

POMOC PRAWNA UDZIELANIA JEST BEZPŁATNIE. W CELU UMÓWIENIA SPOTKANIA PROSIMY O WCZEŚNIEJSZY KONTAKT TELEFONICZNY

CZY JEST REDUKCJA SZKÓD?

JEST TO POLITYKA I PROGRAMY, KTÓRE PRÓBUJĄ PRZED WSZYSTKIM ZREDUKOWAĆ NIEPOMYŚLNE: ZDROWOTNE, PRAWNE, SOCJALNE I EKONOMICZNE KONSEKWENCJE DLA OSÓB UŻYWAJĄCYCH ŚRODKI PSYCHOAKTYWNE, ICH RODZIN I SPOŁECZEŃSTWA.

CELE REDUKCJI SZKÓD:

- POMOC PRAWNA DLA OSÓB UZALEŻNIONYCH I ZAŻYWAJĄCYCH SUBSTANCJE PSYCHOAKTYWNE
- PROMOCJA PRAW OSÓB UZALEŻNIONYCH I UŻYWAJĄCYCH ŚRODKI PSYCHOAKTYWNE
- DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ ZMIANY POLITYKI ANTYNARKOTYKOWEJ - ZNISZENIA KARALNOŚCI POSIADANIA MAŁEJ ILOŚCI NARKOTYKU NA WŁASNY UŻYTEK
- ZMIANA STOSUNKU WOBEC OSÓB UZALEŻNIONYCH I ZAŻYWAJĄCYCH SUBSTANCJE PSYCHOAKTYWNE
- POMOC OSOBOM WYCHODZĄCYM Z NAŁOGU W POWROCI NA „ŁONO SPOŁECZEŃSTWA”
- UPOWSZECHNIANIE LECZENIA SUBSTYTUCYJNEGO
- REDUKCJA ZAKAŻEN WIRUSEM HIV I MINIMALIZACJA SKUTKÓW ROZPRZESTRZENIANIA SIĘ WIRUSA

REDUKCJA SZKÓD W POLSCE:

- POMOC PRAWNA – M.IN. DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI REDUKCJI SZKÓD W KLINICE PRAWA WPiA UW
- EDUKACJA I PROFILAKTYKA - POWSZECHNIE DOSTĘPNA, CZĘSTA I PEŁNA INFORMACJA O SZKODLIWOŚCI ZAŻYWANIA ŚRODKÓW PSYCHOAKTYWNYCH
- PROGRAMY WYMIANY IGIEŁ I STRZYKAWEK
- LECZENIA SUBSTYTUCYJNE – METADON
- PROMOCJA UŻYWANIA PRZERWATYW JAKO SKUTECZNEJ DROGI UNIKNIĘCIA ZAKAŻENIA WIRUSEM HIV
- BEZPŁATNE BADANIA NA OBECNOŚĆ WIRUS HIV W ORGANIZMIE

BAM BAM BHOLE®
take it · feel it · enjoy it

Quality made by Bam Bam Bhole.

BAM BAM BHOLE®
Händler/Trader Hotline - Fax: 0049 (0)30 / 8 51 25 96 · e-mail: info@bambambhole.de · www.bam-bam-bhole.de
Každy sklep może zamówić u nas bezpłatny katalog naszych produktów. Spoken languages:  

Haszysz inaczej przesiew niskobudżetowy à la Henk Paschulke

Pan Paschulke przysłał do naszej redakcji fotoreportaż z prośbą o wydrukowanie. Wykorzystał resztki ze zbiorów do sporządzenia haszyszu metodą tradycyjną. Po zeszłorocznej podróży do Maroka Micha opowiadał Henkowi, jak tamtejsi rolnicy przyrządzają haszysz oraz to, że jakość i wydajność są relatywnie wysokie mimo braków w wyposażeniu. Nigdy jednak nie sądziłem, że nasz holenderski przyjaciel zamierza przetestować te pozornie przedpotopowe metody osobiście, w swoim kraju. W Maroku rolnicy używają cienkich chust zamiast sita, gdyż tych ostatnich po prostu brakuje. Haszysz lodowy jest zupełnie niezny nawet na najwyższych położonych farmach, tak samo zresztą jak wstępne oczyszczanie lub praca z sitami o różnym rozmiarze oczek. Henk chciał się przekonać, co się stanie, jeśli swoje resztki po domowej uprawie podda takim samym zabiegom jak rolnicy z gór Rif.

W tym celu potrzebował jedynie materiałów dostępnych praktycznie w każdym gospodarstwie domowym:

1 chusta z jedwabiu bądź drobno tkanej bawełny

1 miska, nad którą rozpięta zostanie chusta

1 kawał grubej, mocnej folii plastikowej, co najmniej dwa razy większy niż miska

2 gumki expander (opakowaniowe)

2 cienkie pręty drewniane (idealne do tego celu są pałeczki do gry na perkusji)

Zamrażarka

Domowe sito do herbaty

plus ok. 75-80 g pozostałości z ostatnich zbiorów



Wielkość miski zależy od ilości materiału. Henk stosuje ok. 75 g oraz miskę o 40 cm głębokości i 30 cm średnicy. Przy mniejszej ilości zaleca się użyć mniejszej miski. Na początku Henk rozpina drobno tkaną chustę nad miską. W celu efektywniejszego oczyszczenia przy pierwszym podejściu chusta jest złożona na dwie warstwy. Głęboko zamrożone pozostałości ze zbiorów należy ostrożnie rozłożyć na chustce, tak, aby na środku powstał mały stosik.

Na materiale należy następnie rozprostować i przymocować folię plastikową. Tak jak w przypadku chusty, Henk używa do tego gumki do opakowań. Należy zwrócić szczególną uwagę, aby folia była absolutnie czysta po stronie, którą jest zwrócona do stosiku. Zamiast folii można zastosować też stary worek na ziemię ogrodową.

Teraz nadeszła kolej na drewniane pałeczki. Aby uzyskać najlepszą jakość, Henk uderza nimi delikatnie w swoją konstrukcję przez około minutę. Po odpięciu torebki i chusty widać pierwsze pół grama, którego jakość i konsystencja według naszego przyjaciela nie ustępuje wyrobom marokańskich rolników.

Potem Henk rozpina rozłożoną chustę/sito nad miską, jak opisano wyżej, i ponownie uderza w nie. Po pięciu minutach nasz przyjaciel otrzymał trzy gramy, które jakością dorównują większości materiału dostępnego na rynku.

Przy trzecim przesiewie Henk rozpina chustę normalnie nad miską i bębni przez dobre 10 minut w swój tam-tam.

W celu usunięcia zanieczyszczeń (np. włosy lub resztki materiału chusty), które mogły się przedostać podczas zdrapywania proszku, Henk ponownie przesiewa otrzymany haszysz przez sito do herbaty.

W ten sposób wzbogacił się o 10 gramów, które w coffeshopach sprzedawane są jako „skuff” po 10 €/gram.



stosowaniu europejskich technologii, ale: pierwszy i drugi przesiew wypadły nadzwyczaj pomyślnie, a wydajność 3,5 gram w stosunku do ilości wyjściowej jest zadowalająca. W sumie Henk wyběnił ok. 15 gram haszyszu, co oznacza wydajność prawie 20%. To całkiem przyzwoity wynik w porównaniu z niewielką ilością poświęconego czasu i pieniędzy.

PS. Jak to mówił jeden gość w Coffeshopie który palił zioło z fajki wodnej i usilnie przekonywał, że nie należy tego robić z konopiami, a jeśli w ogóle, to od lat 18.

Jesteśmy jednak zobowiązani ostrzec Was, abyście nie naśladowali opisanych czynności na terenie państw, gdzie uprawa konopi jest karalna. Artykuł służy wyłącznie celom informacyjnym opisując przedsięwzięcie zrealizowane na obszarze Niderlandów.

(autor: Kimo/HJ przekład: JakAutomat&Glutek)



PUNKTY DYSTRYBUCJI

» **BASEL - CH**
VISIONOFHEMP.CH, ALLSCHWILERSTRASSE 118

» **BEDFORD - UK**
BROADWAY TRAFIC, UL. TAVISTOCK STREET

» **BERLIN - DE**
HANF JOURNAL, DUNKERSTR. 70
FLASHBACK.DE WOLLINER STRASSE
KAYAGROW.DE SCHLIEMANNSTR. 26
GROW-IN-EUROPE.DE
KAISERIN-AUGUSTA-ALLE 29
GRAS GRUN ORANIENSTR. 183

» **BŁONIE K. WARSZAWY - PL**
HYDROONLINE, UL. BIENIEWICKA 43

» **BUCHHOLZ - DE**
HANFNETZ.DE, BREMER STR. 6

» **BYDGOSZCZ - PL**
FRONT, UL. DWORCOWA 60
MELANZSMARTSHOP, UL.M.C.SKŁODOWSKIEJ 50

» **CIESZYN - PL**
CHROM, UL. GŁĄBOKA 20

» **CZĘSTOCHOWA - PL**
CITY GROOVE, AL. NMP 53
KRÓLESTWO KOMIS PŁYTOWY, AL. NMP 3

» **ELBLĄG - PL**
CHROM, UL. HETMAŃSKA 5/24

» **FRANKFURT - DE**
BONG HEAD- & SMARTSHOP
ELISABETHENSTR. 21

» **GDAŃSK - PL**
CHROM, WRZESZCZ UL. WAJDELOTY 10
CHROM, UL. WIELKIE MŁYNY 16/51
BIBUŁKA ZZ (TARGOWISKO), UL. CHAŁUBIŃSKIEGO 37/2

» **GDYNIA - PL**
CHROM, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 110/112
METROPOLIS, UL. ABRAHAMA 74/1

» **GLIWICE - PL**
KONOPIELKA, UL. DWORCOWA 58/14

» **GÓRZÓW WLKP - PL**
FILUTSHOP, WELNIANY RYNEK 2A/9

» **GRAZ - AT**
HANF IM GLUCK, MUNZGRABENSTR. 5

» **HAMBURG - DE**
AMSTERDAM HEADSHOP
REEPERBAHN 155

» **JASTRZEBIE ZDRÓJ - PL**
KAMUFLAZ, UL. HARCERSKA 1C

» **JELENIA GÓRA - PL**
SPORT SZOPA, PL. RATUSZOWY 38/1

» **KATOWICE - PL**
CHROM, UL. STAWOWA 7

» **KIELCE - PL**
SKATESHOP „GRAM”, UL. DUŻA 5

» **KOZIENCE - PL**
FLOW, UL. LUBELSKA 6

» **KRAKÓW - PL**
EBOLA, UL. FLORIANSKA 13
KOKOSHOP, UL. FLORIANSKA 34
CHROM, UL. ŚLAWKOWSKA 20
VEKRAKÓW, UL. B.KOMOROWSKIEGO 41

» **LUXEMBURG - LU**
PLACEBO HEADSHOP
41 AVENUE DE LA GARE

» **ŁÓDŹ - PL**
BURAK SKATESHOP, UL. PIOTRKOWSKA 44
FLOW, UL. PIOTRKOWSKA 81
TRIP, UL. PIOTRKOWSKA 44

» **OLSZTYN - PL**
REMEDIUM, UL. KOLLATAJA 2

» **OSTROŁĘKA - PL**
EXTREME, UL. GORBATOWA 7C/16
EXTREME, UL. PRADZYŃSKIEGO 4/13

» **OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - PL**
SKATESHOP, UL. KOŚCIELNA 17A

» **PŁOCK - PL**
SCHRON, UL. SIENKIEWICZA 61

» **POZNAŃ - PL**
VERT, UL. POŁWIEJSKA 20
MINIRAMP, UL. DŁUGA 9
MANUAL, UL. POŁWIEJSKA 17
FAJA, UL. GLOGOWSKA 171
ACID SHOP, UL. OGRODOWA 20
A-X SKLEP Z KOSZULKAMI, UL. POŁWIEJSKA 19
PUB CAFE MIESNA, UL. GARBARY 62
KLUB PIWNICA 21, UL. WIELKA 21
PUB AWARIA, UL. GARNCARSKA 3

» **PUŁAWY - PL**
FLOW, UL. PIŁSUDSKIEGO 55

» **RYBNIK - PL**
ANDERGRAND, UL. 3 MAJA 11

» **RZESZÓW - PL**
DIBO SKATESHOP, UL. KOPERNIKA 4
CODE HIP-HOP SHOP, UL. MATEJKI 16

» **ŚLAWNO - PL**
WISIEN, UL. MORSKA

» **SOPOT - PL**
CANNABIS HOUSE, UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 3

» **STALOWA WOLA - PL**
HARDCORE, AL. JANA PAWŁA II 9/122

» **SOCHACZEW - PL**
KOMITYWA, UL. 600-LECIA 21C

» **SZCZECIN - PL**
BONGOZ, UL. TWARDOWSKIEGO 18

» **ANDEGRAND, AL. WOJSKA POLSKIEGO 49**
BUNKIER, PL. ZWYCIĘSTWA 1

» **TORUŃ - PL**
INTERCITY, UL. STRUMYKOWA 15

» **WARSZAWA - PL**
HEMPSZOP, UL. DĄBROWSKIEGO 5A
SIDE ONE, UL. CHMIELNA 21
VINYLSHOP HEJ JOE, UL. ZŁOTA 8
KLUB CDQ, UL. BURAKOWSKA
WYTWÓRNIĄ WIELKI JOŁ, UL. BOBROWIECKA 1A
KLUB M25, UL. MINSKA 25
CHROM, STACJA METRARATUSZ, BOX 12
CLINIC, RONDO JAZDY POLSKIEJ (PODZIEMIA PRZY REMONCIE)
CHROM, RONDO JAZDY POLSKIEJ (PODZIEMIA PRZY REMONCIE)
CITY SHOP, RONDO JAZDY POLSKIEJ (PODZIEMIA PRZY REMONCIE)
DOBRA KARMA, (WOLA), UL. GÓRCZEWSKA 67
PRACOWNIA ART. CLUB, UL. POPIELUSZKI 16

» **WROCLAW - PL**
UNDERGROUND REAKTOR RECORD HEAD SHOP, UL. RYNEK 30
CLINIC, UL. RUSKA 31
KLUB INTRO, PL. SOLNY 15 (5 PIĘTRO) SQUAD, UL. ŚWIDNICKA 12/16

» **ZGORZELEC - PL**
KAZMATAZ, UL. IWASZKIEWICZA 23

JESTEŚMY DOSTĘPNI
TAKŻE POPRZEZ
SKLEPY INTERNETOWE:

» www.diler.hemplobby.info
» www.freedomshop.gota.pl
» www.hemp.pl

» www.hydroonline.pl
» www.magicznyogrod.pl
» www.miniramp.pl

» www.sensimilla.pl
» www.sidbank.pl
» www.sklep.spliff.pl

» www.zima.slask.pl

Kannabinoidy

Substancje, które czynią roślinę cannabis wyjątkową, to kannabinoidy. Występują w żywicy obecnej na wszystkich częściach nadziemnych; prawdopodobnie spełniają funkcje obronne, m.in. dzięki działaniu antybiotycznemu. Człowiek udomowił konopię przynajmniej około dziesięć tysięcy lat temu i kulturowo do dziś fak ze względu na odżywcze wartości nasion, wysoką użyteczność włókna i niebywałą zdolność do wzrostu również w trudnych warunkach, którą posiada ona dzięki właściwościom żywicy, ale oczywiście także z powodu charakterystycznego wpływu konopi na swój własny organizm. Przyjrzyjmy się odrobinię związkom chemicznym zwanym kannabinolami*. *To inna nazwa i również pochodzi od nazwy ziela. W polszczyźnie często spotyka się też pisownię przez jedno n.

Kannabinoidy można podzielić na trzy grupy: fitokannabinoidy, obecne u krzaków kannabu, endokannabinoidy, produkowane w naszych ciałach oraz ciałach innych ssaków, ptaków, gadów, ryb i być może innych zwierząt oraz te syntetyczne. Ich formy chemiczne są zróżnicowane, ale podobieństwa powodują, że są dla nas użyteczne. Oczywiście jest to przypadek, albo zrządzenie Dżaja, iż zbliżone substancje pełnią różne funkcje u roślin i zwierząt. Od lat 80-tych zidentyfikowano u ludzi i opisano kilka receptorów kannabinoidowych, z którymi się wiążą, ale dziś nie o tym. O nich szerzej w przedostatnim numerze Gazety Konopnej.

Tetrahydrocannabinol (THC), cannabidiol (CBD) and cannabinol (CBN) to podstawowe, najlepiej zbadane i występujące w największych ilościach roślinne kannabinole, jest ich więcej niż sześćdziesiąt. Właściwie u żywych krzaków i w obecności wody są związane grupami karboksylowymi do postaci kwasów i rozpadają się do postaci dla nas interesującej pod wpływem ciepła, światła lub obecności zasad. Aha, jak wiadomo przy suszeniu ziela nie można przesadzać z ciepłem i uważać na promienie ultrafioletowe, z promieni słonecznych, ale o tym już pisaliśmy szczegółowo chyba wszyscy. Proporcje poszczególnych związków mogą być i są badane przy użyciu powszechnych technik laboratoryjnych. Odmiany przemysłowe oczywiście zawierają niewiele THC, do 0,2% suchej masy. Zdecydowanie są to jednak Sativy, odmiany Indiki ani Ruderalisów nie mogą być nazwane przemysłowymi i nie są raczej używane w tych celach. Odmiany tzw. medyczne najczęściej zawierają sporo CBD, ale i THC. Większość hodowanych na użytek ma mało CBD. Są to oczywiście określenia umowne, bo dotyczą odmian wytworzonych lub pochodzących z umiarkowanych stref klimatycznych, a jakość włókna, ziarna czy dzikie występowanie w tej czy innej szerokości geograficznej nie musi się przekładać na zawartość THC. Wbrew dawnym teoriom, że CBD jest dla niego naturalnym prekursorem wiemy, że powstają niezależnie.

Niemal nie rozpuszczają się w wodzie (2,8 mg/l w 23°C, a dawka minimalna 2-3 mg), ale można używać do tego tłuszczów, alkoholi, większości rozpuszczalników organicznych. Stosuje się również inne metody ekstrakcji, np. ciekłym butanem do zapalniczki. Wśród użytkowników rekreacyjnych, którzy stanowią dominującą grupę konsumentów i dla których pierwszorzędne znaczenie ma euforyzujące działanie THC, najpopularniejszym sposobem pozostaje wciąż spalanie suszu ziela bądź haszyszu.

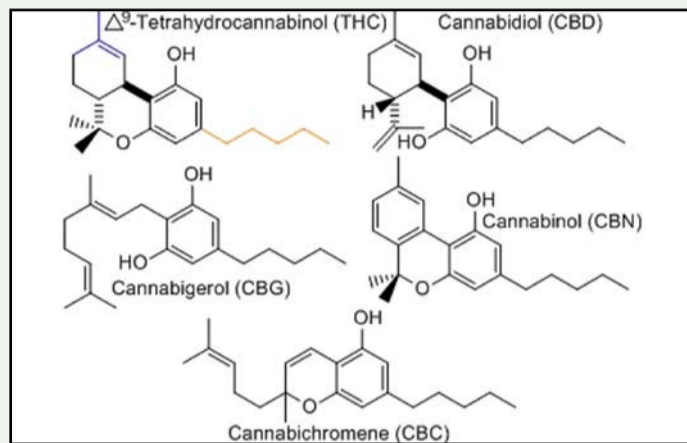
Nawiasem mówiąc, większość substancji czynnych zostaje w takim przypadku utleniona i efektywność procesu dramatycznie spada, chociaż trzeba przyznać, że farmakodynamika przy paleniu jest charakterystyczna i dla wielu jest to ulubiona droga. Nie sposób jednak nie zauważać również, że powoduje dostawanie się do organizmu pewnej ilości substancji smolistych i innych, nieraz wysoce szkodliwych związków do organizmu, szczególnie, jeśli nie korzysta się z najwyższej mocy materiału i trzeba zużyć większą jego ilość. Nie dziwne, że dobroczynny dla zdrowia wpływ spożycia konopi drogą palenia pozostaje kontrowersyjny nawet dla najbardziej wyspecjalizowanych w tym temacie lekarzy. Wchłanianie jest dobre przez jakąkolwiek błonę śluzową, np. spod języka lub przez żołądek, ale nie tylko. Częstym sposobem jest też inhalowanie par z podgrzanego do ok. 200 lub więcej stopni Celsjusza materiału przy użyciu waporizerów.

Kannabinole syntetyczne powstają od wczesnych lat 40-tych, zaraz po odkryciu kannabinoli w ogóle. Początkowo przypominały roślinne, współczesne nie są z nimi blisko powiązane, często przypominają strukturą nasze i służą celom badawczym/medycznym. Działają zwykle na oba najważniejsze receptory, CB1 i CB2, wpływając głównie na jeden z nich, ale na różne sposoby, tak agonistycznie, jak i antagonistycznie. Niektóre z nich wielokrotnie przekraczają mocą np. THC. Zbadane znacznie mniej dokładnie i dalece rzadziej stosowane. Rimonabant, syntetyczny antagonist

CB1, używany przeciwko otyłości i uzależnieniom, działając pod bardzo wieloma względami odwrotnie do THC może wywoływać ostrą depresję i samobójstwa, choroby degeneracyjne układu nerwowego. Srodki te mogą okazać się dla nas wielkim dobrodziejstwem, ale dziś należy do nich podchodzić ostrożnie.

Bardziej znane związki pochodzenia roślinnego to CBGM, CBGV, CBCV, CBV, CBDV, THCV (THV), CBG, CBC, CBL, CBN, THC, CBD. Wydaje się, że większość pozostałych ma dla nas znikome znaczenie, występując w marginalnych ilościach i/lub działając słabo albo wcale.

CBC, kannabinochromen jest prawdopodobnie przeciwpalny i pewnie także przeciwbólowy. CBL, kannabicyklo, C21H30O2 powstaje z niego pod wpływem światła, nasenny, o wyższej zawartości w Indice. Kannabigerol, CBG, C21H32O2, bardziej obec-



ny w przemysłówkach, obniża ciśnienie krwi. CBN, kannabinol, C21H26O2, jest produktem oksydacji THC i dlatego jest go dość dużo. Wiąże się z CB1 i CB2, ale słabiej, nie-psychoaktywny. CBV, kannabivarin (kannabivarol), C19H22O2 to też nie-psychoaktywny rezultat utlenienia THCV. Zbliżony CBDV, kannabidivarin (kannabidivanol), C19H26O2 w kwaśnym otoczeniu może w THCV się przekształcić.

THCV (THV), tetrahydrokannabivarin, C19H26O2 stanowi dość duży procent całkowitej masy substancji aktywnych, czasem ponad 5%, raportowano nawet i przypadki ponad 50%. Jak i Rimonabant, przeciwnie do THC, jest antagonistą receptora CB1, ale ogłoszony bezpiecznym przez GW Pharmaceuticals w warunkach próby klinicznej w 2007 r., możliwe zastosowanie np. w cukrzycy typu II. Swego czasu czytałem w niepewnych źródłach coś przeciwnego, że wzmacnia apetyt, ale jak widać była to plotka.

CBD, cannabidiol to jeden z dwóch głównych składników aktywnych żywicy i ma identyczny wzór chemiczny (są tzw. izomerami), C21H30O2. Uspokajający, nasenny, choć może także spowodować niepokój. Przeciwpalny, przeciwbiegunkowy, przeciwskurczo-

wy. Antagonista nowego receptora GPR55, nie wiąże się bezpośrednio z CB1 ani CB2, ale wpływa pośrednio i poprzez współdziałanie, głównie stymulując ten drugi. Spowalnia metabolizm kannabinoli. Osobiście przypuszczam, iż działa dłużej od THC.

Od niedawna znany jako bezpieczny środek przeciw części nowotworów, oczywiście nie aż tak skuteczny, jak chemio- lub radioterapia, które niszczą zdrowe komórki; ale potencjalnie bardzo pożyteczny. Jako przeciwutleniacz ogranicza też degenerację komórek nerwowych, np. w powszechnych chorobach wieku podeszłego. W kwaśnym środowisku przechodzi w THC. Dokonano już udanej syntezy laboratoryjnej.

THC, tetrahydrokannabinol został wyizolowany po raz pierwszy w 1964 r. w Izraelu przez Raphaela Mechoulam, Yechiela Gaoni i Habiba Edery. Działanie na psychikę i na łaknienie dobrze znane (ha!). Bakterio- i grzybobójczy, również jest przeciwutleniaczem; pochłania promienie UV-B; jego właściwości ułatwiają też degenerację komórek nerwowych, np. w powszechnych chorobach wieku podeszłego. W kwaśnym środowisku przechodzi w THC. Dokonano już udanej syntezy laboratoryjnej.

Wchłania się wyraźnie lepiej poprzez inhalację tak dymu, jak i par, niż przez pokarm (nie mówiąc o mniejszej rozciągliwości w czasie procesu wchłaniania). Jest wydalany głównie z kałem, ale i w znacznym stopniu z moczem, a także odkładany w tkance tłuszczowej. W poważnych ilościach obecny w organizmie nawet po dobie lub ponad dwóch, ponadto metabolity mogą wpływać na stan świadomości oraz wyniki ew. testów. [Tu muszę zaznaczyć, że oprócz tego, iż testy mogą reagować na naprawdę śladowe ilości kannabinoli w moczu, bo są projektowane do weryfikacji abstynencji – konopia nie upośledza w wyrażeniu sposobu refleksu kierowców i NIE osłabia krytycyzmu, nie stępią ostrożności jak alkohol etylowy (ten, spożyty przed prowadzeniem samochodu, powoduje zwykle zbyt szybką, agresywną jazdę).]

ARTYKUŁ MA CHARAKTER POPULARYZATORSKI I KOMPILACYJNY, INFORMACJE CZERPAŁEM Z OGÓLNOŚWIETNYCH ŹRÓDEŁ; ICH ZNAJOMOŚĆ NIE JEST JEDNAK POWSZECHNA WŚRÓD RODAKÓW. OCZYWIŚCIE NIE WSZYSTKIE DANE SĄ W 100% PEWNE, BYWAJĄ FRAGMENTARYCZNE; WARUNKI PRAWNE NA CAŁYM ŚWIECIE POTWORNIE UTRUDENIĄ BADANIA [MIMO, ŻE JAK WIEMY KONOPIA JEST DOSKONAŁYM LEKIEM WSPOMAGAJĄCYM W NAJGORSZYCH CHOROZACH I TO NIE TYLKO DLA BOGATYCH SPOŁECZEŃSTW (RAK, ANOREKSJA), ALE DLA WSZYSTKICH (AIDS)].

NIE SĄ TO TYLKO CIEKAWOSTKI, MAJĄ ZNACZENIE DLA PROCESÓW SUSZENIA ORAZ DOBORU ODMIAN/GATUNKÓW I SPOSOBU SPOŻYWANIA. O ODMIANACH NIECO JUŻ WSPOMNIAŁEM. PRZEZWAGA THC JEST WYRAŹNIEJSZA W CZYSTYCH SATIVACH NIŻ INDIKACH, PAMIĘTAJMY JEDNAK, ŻE W LICZNYCH KRZYŻÓWKACH CHEMOTYP, CZYLI PROPORCJE ILOŚCI KANABINOLI, NIE MUSI ODPOWIADAĆ PRZEWADZE GENÓW TEGO CZY TEGO GATUNKU. HASZYSZ CZĘŚCIEJ DOSTĘPNY JEST Z INDIKI, ALE NP. MAROKAŃSKI TO SATIVA. KRZAKI MOCNO DOJRZAŁE MAJĄ BARDZIEJ ZRÓZNICOWANY SKŁAD MIESZANKI OD MŁODSZYCH. GUST OCZYWIŚCIE JEST RZECZĄ INDYWIDUALNĄ. SZCZEGÓŁY ZAŚ PRZYJMOWANIA SĄ OPISYWANE RÓŻNIE. BARDZIEJ WIARYGODNE ŹRÓDŁA PODAJĄ, ŻE THC, PODOBNE JAK OLEJKI ETERYCZNE I AROMATY MA NIŻSZĄ TEMPERATURĘ TOPNIENIA I PAROWANIA NIŻ WIĘKSZOŚĆ KANABINOLI, NP. CBN I CBD, A NIE ZASZKODZI TEGO WIEDZIEĆ PRZY KULINARIACH ORAZ WAPORYZACJI Z TERMOSTATEM. PRAWDĄ JEST OCZYWIŚCIE, ŻE NIECO WYŻSZA TEMPERATURA I SZYBSZA KONSUMPCJA TO OSZCZĘDNOŚĆ; A INHALATORZY ZE WZGLĘDÓW MEDYCZNYCH (CZYLI PONADPRZECIĘTNIE DUŻY ODSETEK WAPORYZUJĄCYCH) WOLĄ ZRESZTĄ ZWYKLE WCHŁONAĆ WIĘCEJ CBD I RESZTY, MOCNIEJ ODCZUWALNYCH FIZYCZNIE. JA SAM BARDZIEJ LUBIĘ EUFORYCZNY, ENERGETYZUJĄCY EFEKT, JAKI DAJE ZMIANA PROPORCJI NA KORZYŚĆ THC. A RESZTKI Z WAPORYZACJI, PRZEJRZAŁY MATERIAŁ, LIŚCIE MOŻNA WYKORZYSTAĆ NA MASŁO CZY INNE RODZAJE LECZNICZYCH MIKSUR.

Glutnan

Dwa słowa o supercroppingu

W przypadku uprawy zwykłym sposobem światło jest bardzo nieefektywnie dystrybuowane. Jeśli MH/HPS ma np. 250W, rezultat zwykle nie powala, a poza głównym szczytem roślina cierpi na wyraźne niedoświetlenie. Gdy lampa jest mocna, światło dobrze dociera w głąb listowia, ale szczyt dostaje więcej energii, niż jest w stanie efektywnie zużytkować. Stosując pewne techniki można osiągnąć porównywalnie wysoki plon i jakość przy niższym poborze drogiej zwykle energii.

Supercrop ma podobny cel co Ekran Zieleni – Screen of Green, SCRoG – optymalizację uprawy w warunkach skromnego oświetlenia (ergo, niewielkich wydatkach na prąd) i niedostatku przestrzeni. SCROG został opisany w Spliffie#9; pozwała on na „zmieszanie się” w małej wysokości boxie. Supercrop jest dla niego dobrą alternatywą, również wymaga wysiłku, ale chyba jednak nieco mniej; nie ma również problemu z użyciem standardowych nasion, bo samców można się normalnie pozbyć. Supercrop można i stosuje się w outdoorze (jeśli nie widać zbytnio), SCROGa raczej się tak nie praktykuje.

Wielu nazywa supercroppingiem tylko wersję outdoor, wersję indoor uznając za zwykły „trening”. Wszystko to jest rodzajem treningu i daje wiele w miarę równorzędnych odgałęzień z jednej rośliny. Ważniejsza jest idea niż nazwa; samo zaś wykonanie może mieć wiele wariacji.

Chodzi o otrzymanie gęstego, szerokiego krzaka zamiast szczupłej choinki. [Temu samemu służy przycinanie (FIM!) i jest ono często łączone z opisywaną grupą sposobów. Czasem przycina się wręcz każde odgałęzienie, wykładniczo mnożąc ich liczbę, kosztem stresu dla organizmu. Nie przycięty główny top może hamować konkurentów wydzielanymi hormonami.] ZASADNICZY PUNKT PROGRAMU JEST BARDZO PROSTY: PRZYGIĄĆ I PRZYWIĄZAĆ GAŁĄŻ, GAŁĘZIE LUB CAŁĄ ROŚLINĘ NA BOK, DO PODŁOŻA. WTEDY TE MNIEJSZE, DOTYCHCZAS PERYFERYJNE ZACZNĄ PIĄĆ SIĘ DO GÓRY I DORÓWNAJĄ PIERWOTNEMU SZCZYTOWI.

Najczęściej na dworze robi się to raz, gdy krzaczek jest już trochę rozwinięty, używając palika oraz sznurka (i ew. jakiejś osłony, żeby nie wrzynał się w tkanekę). Można uczynić to na-



wet w początkowej fazie kwitnienia, kiedy należy spodziewać się szybkiego wzrostu. W domu można bez końca gimnastykować krzaczka, już od czasu wytworzenia kilku pięt liści, wciąż odginając łodygi na zewnątrz i pozwalając wybić się tym ze środka. Lampa będzie we względnie równej, minimalnej odległości od wszystkich. Na łące lub w ogrodzie należy przemyśleć kierunek działania, odnosząc go do strony, z której pada najwięcej promieni słonecznych.

Na przyrządy nadają się nici, sznurki, gumki, spinacze do papieru, linki, drut, plastikowe złączki do kabli elektrycznych lub własne ogrodów... METODA JEST ELASTYCZNA. Po zamontowaniu „kotwicy” i upływie krótkiego okresu czasu da się jeszcze przesunąć ją, wzmocnić presję. Oczywiście zawsze na dole zostaną jakieś wątle, rachityczne listki i gałązki – takich nie ma sensu trzymać – ale tym razem to niewielka część całej masy.

Ważne, żeby operacji dokonywać, gdy roślina jest akurat „spragniona” i nie podlewać ani nie zraszać jej jeszcze do parunastu godzin – nawodniona łodyga broni się przed odkształceniem jeszcze bardziej. Warto oczywiście zachować ostrożność i nie dopuścić do złamania. Jeśli jednak do niego doszło, niech do lyka nie przedostanie się powietrze. Lekkie złamanie czasem daje się ładnie złączyć, usztywnić i zaizolować, a nawet położyć maść ogrodniczą. A propos, aby uzyskać równy poziom wzrostu i rozwoju poszczególnych partii rośliny, można nie tylko odginać i przycinać główny szczyt, ale i lekko miażdżyć jego łodygę rozcierając palcami, a wtedy nastąpi wydłużenie się do światła zastąpi regeneracją; to sprawdzony sposób na zagęszczenie, ograniczenie rozciągania łodyg.

Oczywiście trudno stwierdzić, jakiego rzędu wielkości będzie zysk mierzony wysokością plonu lub zaoszczędzoną energią; zależy to od zbyt wielu czynników, szczególnie od intensywności pracy nad rośliną. Można szacować, że uzyskanie różnicy poniżej 20% wymaga szczególnych starań i braku działania.



DIY patent dla DIY krzaczków. Ina Adam Słodowy's stylee. Filtracja powietrza wchodzącego.

Stosując filtr powietrza wchodzącego można zauważalnie ulepszyć swoją uprawę. Idea ta nie jest niczym szczególnie nowym, ale jest dość mało znana; opiszę pokrótce, na czym ona polega, oraz jak można ją zrealizować w stylu „Zrób-to-sam”, a przy tym szybko i w banalny sposób. Nie chodzi tu o standardowo montowane w miejscu wyprowadzenia powietrza z growboxa/growroomu filtry węglowe, których zadaniem jest usuwanie charakterystycznego zapachu roślinek.

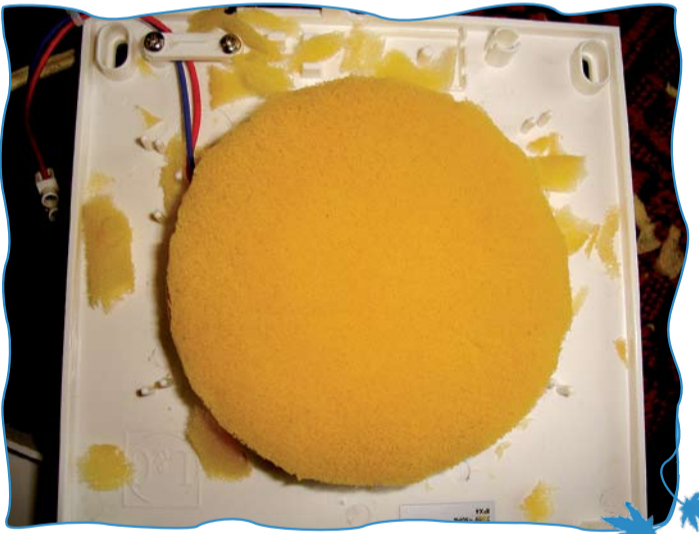
Filtr powietrza wchodzącego pozwoli nam znakomicie zredukować ryzyko infekcji grzybem (oraz bakteriami, wirusami) oraz o kilka procent lepiej wykorzystać moc lampy... Oprócz tego, uprości „obsługę uprawy” i poprawi trwałość i bezpieczeństwo instalacji; sam materiał końcowy powinien także być smaczniejszy i zdrowszy. Wszystko to można osiągnąć zwalczwszy zwykły... kurz.

węgłem aktywnym. Jednak dla naszych potrzeb wystarcza znacznie cieńsza warstwa niż np. w samochodach, bo i powietrze w domu zawiera mniej pyłów. Nawet słabe wiatraczki (nie mam jednak na myśli komputerowych) radzą sobie.

sprawdzone. Można też zastosować jakiś środek antystatyczny (przeciw zbieraniu się kurzu) i/lub spryskiwać czymś grzybobójczym (3b, 3c). Dla pewności można umieścić wewnątrz jakąś starą paprotkę i sprawdzić, czy wszystko jest w porządku; przy okazji monitorując, czy temperatura utrzymuje się na rozsądnym poziomie. Montujemy, tu już szczegóły zależą od typu wentylatora, nie ściskamy tylko gąbki ciasno. Ps. gdy już wkład się zabrudzi, zmieniamy go lub zostawiamy na noc w misce z gorącą wodą i płynem do mycia naczyń.

Wycinamy, nasączamy, montujemy, testujemy. To wszystko! Prawda, że proste?

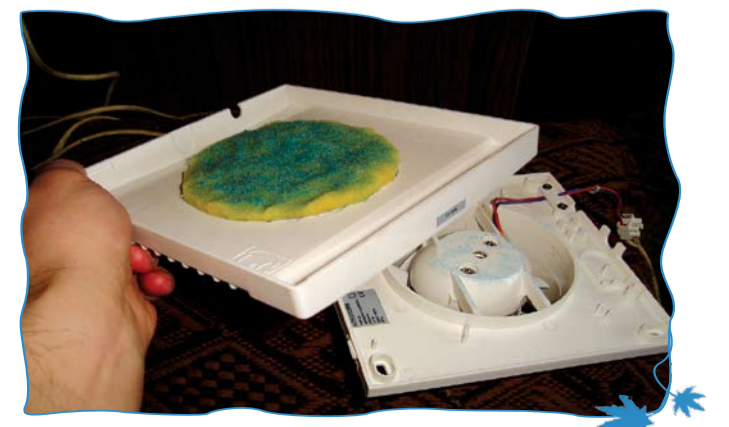
Glutman (pomoc: Kryształ)



Tak, na ogół się go nie dostrzega (większe drobniny widać w promieniach słonecznych), ale to prawdziwa bomba mikrobiologiczna, o czym dobrze wiedzą niektórzy alergicy. Szczególnie w czasie spryskiwania liści lub nawilżania powietrza, gdy drobniki wody łączą się z kurzem i zbierają na powierzchniach, zarodniki grzybów i inne paskudztwa rozwijają się bujnie. Przy dużej cyrkulacji powietrza kurz osadza się bardziej niż na wiatraczkach w komputerze, osiada na przewodach, częściach lampy, również na odbłyśniku i żarówce, gdzie smaży się i blokuje światło, podobnie jak i na ścianach szafy, na podłożu czy na liściach, przykleja się także do żywicznych kwiatostanów. Likwidowanie tego nalotu sprawia kłopot, jest częściowo lub całkowicie niemożliwe dla niektórych miejsc i robi się to tylko raz na jakiś czas.

Instalacja filtra analogicznego do stosowanych w pojazdach do ochrony silników zdecydowanie ograniczy skalę tych problemów. [Wykonujemy je również podobnie, nieraz mamy rzadki model, nietypowy kształt i „rzeźbimy” sami.] Już kilkuprocentowy wzrost wydajności oświetlenia powinien być wystarczającą zachętą, podobnie jak minimalizacja zakażeń pleśnią itp. Własnoręczne wykonanie filtra zajmuje dziesięć minut i zaoszczędza czas spędzany na późniejszych walkach z kurzem. Oczywiście jest też pewien minus, wentylator wejściowy będzie zasysał nieco mniej powietrza, podobnie jak wentylator wyjściowy umożliwi trochę mniej efektywną wymianę powietrza, w porównaniu do swojej nominalnej mocy, kiedy ma założony filtr z

Bierzemy gąbkę (1.) i żyłką lub wysuwającym nożykiem do tapet (2.) wycinamy formę odpowiadającą wlotowi powietrza, najpierw nieco większą, później drobnymi ruchami korygujemy. Szerokość poniżej pół centymetra będzie dość, chyba, że gąbka jest bardzo luźna i mocno porowata – możemy zresztą przecieć „przymierzyć” do wentylatora, czy przewiew nie jest zanadto przytłumiony, a silniczek nie męczy się zbyt. Nasączamy zwykłym płynem do filtrów motoryzacyjnych (3a.), jest bardzo lepki i wyłapuje zanieczyszczenia, ale nie tworzy skorupy; nie ulega transmisji do powietrza i nie szkodzi roślinom, to



DE SJAMAAN

Zaopatrujemy wiat w wysokiej jako ci substancje psychoaktywne od 1994 roku.

sprzedaż przez internet i dystrybucja:



• **Tabletki** •

AMP, NXT Phase, Happy Caps...

• **Nasiona Cannabis De Sjamaan** •

1 nagroda Highlife Cup Nasiona Hydro: Lemon

• **Stymulanty erotyczne** •

LibidoForte, Feromony...

• **Spice** •

Silver, Gold, Diamond, Arctic, Tropical...

• **Zaopatrzenie do hodowli grzybów** •

Zestaw do hodowli Legal Mushroom, Zarodniki, Syringes...

• **Etnobotaniki** •

Salvia, Kratom, Woodrose...

• **Meskalina kaktus** •

Peyote, San Pedro...

• **Akcesoria** •

Fajki, Młynki, Rozpylacze, Wagi...



• By zobaczyć setki innych produktów wejdź na: www.sjamaan.com
(Bezpłatna wysyłka)

• W celu dystrybucji zobacz: www.sjamaanwholesale.nl lub zadzwoń +31(0)26-3893819



PAPA'S CANDY

**Zwycięzca
High Life Cup 2007**

EVA
Female Seeds

www.evaseeds.com

**Żeńskie odmiany,
jakość w najlepszej cenie
Limitowana Edycja**



MISSING

**Zwycięzca Cannabis
Champions Cup 2005**



MONSTER



NEXUS



HIGH LEVEL



AFRICAN FREE

Dystrybucja w Polsce: Sensimilla.pl - mail:sklep@sensimilla.pl tel. +48 791 115 305

Spójrz na

www.agrotrading.eu

**znajdziesz tam
najlepsze produkty
w najlepszej cenie.**

**Największa
i najtańsza
hurtownia w Europie.**

tel. 0031 251 217250



KONOPIE DOBRE NA ZIMĘ

Sezon zimowy w pełni, a co za tym idzie wielkimi krokami zbliżają się ferie zimowe, tysiące młodych ludzi pojedzie w góry cieszyć się z białego szaleństwa, dlatego znaleźliśmy kolejne nietypowe zastosowanie włókna konopnego. Poniżej prezentujemy deskę snowboard-ową wyprodukowaną w Szwajcarii, a darowaną nam jako ciekawostkę przez przyjaciół z firmy GrowBox.ch.

Deski zasadniczo dzielą się na deski miękkie i twarde. Na jednej i drugiej nauczysz się jeździć, lecz do nauki zalecane są jednak deski miękkie.

Produkt ten przeznaczony jest raczej do jazdy rekreacyjnej, choć nie dla osób początkujących ponieważ jest to raczej twarda deska, niestety dość wrażliwa na złamania i pęknięcia. Być może jest to spowodowane tym, że deski twarde nie wybaczą błędów, jest znacznie więcej upadków, a snowboardzista szybciej się męczy na takim sprzęcie. Deska jest skonstruowana w systemie „SANDWICH” czyli rdzeń zamknięty jest od góry laminatem a z boku ABS-em, monoblokiem pod kątem prawie prostym względem laminatu.

Dla producentów tego cacka przesyłamy bucha i czekamy na nowe lepsze produkty z magicznego włókna.



OTWARTA PEŚTKA

2009 WYKIEŁKOWAŁA

Poraz kolejny inicjatywa Wolne Konopie organizuje Wielki Open Seed, w którym rozda wielu europejskim rolnikom pestki od innych breederów i rolników. Czyli narzecie łopaty w dłoń i szykujemy nasze spoty na własny użytek. Taak, czy to nie jest piękne, jak każdy rolnik dba o swoje rośliny? Jak chce, aby rosły jak najlepiej, czy nie jest piękne to, że martwi się o nie, czy wiatr nie połamał, czy jakieś zwierzę nie pożarło naszych roślin, albo czy ktoś przypadkiem



nie odkrył naszego małego ogródka? Jest piękne to, że możemy się cieszyć dzięki tej akcji naszymi prywatnymi zbiorami, możemy zebrać znakomitej jakości ziolo, które wyrosło dzięki ciężkiej pracy naszych rąk i cieszyć się jego smakiem, który odzwierciedla nasze starania. Oczywiście wiele pestek po prostu się zmarnuje trafiając do nieodpowiednich ludzi, którzy nie umieją się z nimi obchodzić, lecz dla niektórych będzie to pierwszy udany outdoor. Biorąc udział w akcji po raz kolejny naprawdę odkryłem ogromne znaczenie Otwartej Pestki jako akcji społecznej. To jest akcja, dzięki której rolnicy nie będą musieli czekać w nieskończoność, szukać uczciwych sprzedawców oraz potajemnie palić ziółka niewiadomego pochodzenia z wszelkiej maści domieszkami. Dzięki tej inicjatywie możemy panom z mafii powiedzieć stanowcze NIE!

Akcja ta to akt solidarności – wspieramy się nawzajem, nie pozostajemy wobec siebie obojętni i chcemy, aby inni też pomogli. Jest to między innymi także czysty obraz chaosu panującego w naszym prawie, pokazuje to, jak ważna jest dla naszego kraju depenalizacja. Bo przecież zapewne wielu nieodpowiedzialnych rolników uprawiających na własny użytek może pójść do więzienia za to, że nikomu nie robi krzywdy. Nikomu z was tego nie życzę z całego serca, bo to najgorszy scenariusz, który może się wydarzyć potajemnemu plantatorowi. Zachęcam wszystkich gorąco do udziału w europejskiej Akcji Rolnicy Rolnikom, podzielcie się swoimi pestkami! A inni podzielą się z wami! :)

(Autor: Żylak)

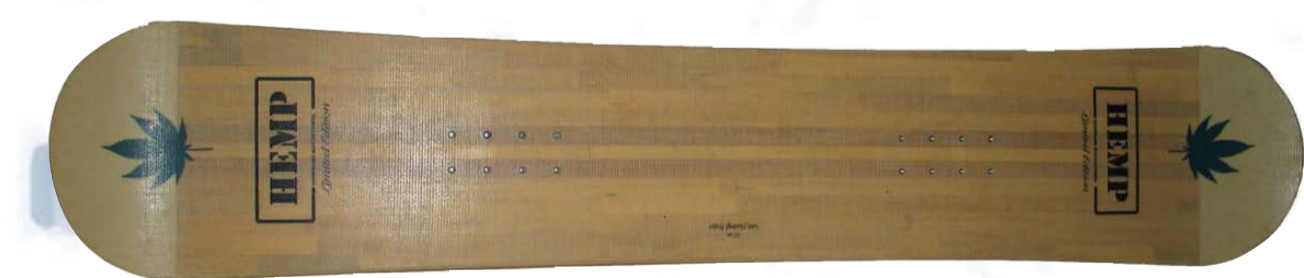
INFO: WWW.OTWARTAPESTKA.INFO

ciekawostka

Sztukmistrz

z włoskiego stuccare, niemieckiego Stuk, jest średniowiecznym określeniem dilerki babki. Parali się pozyskiwaniem, preparacją i rozprowadzaniem ziół i eliksirów, wykonywali najwymyślniejsze parafernalia, podobne w tej mierze alchemickim (ob.). W związku z XX w. zwyczajem dzielenia przez Sztukmistrzów „sztuk” utarło się pow iedenie „łokciowa sztuka”. Najslynniejszy Sztukmistrz uwieczniony w literaturze został „Sztukmistrz z Lublina” noblisty Isaaca Bashevis Singera, Por. też babista, Konopierzy.

(kubaj)



Zastosowanie medyczne w praktyce

Jak dobrze wszyscy wiemy konopie były wykorzystywane od wieków w medycynie naturalnej, najlepszym przykładem jest znalezisko archeologów (2003 rok) w północno - zachodnich Chinach z przed 2700 lat. W jednym z grobów w miejscowości Yanghai, przy mumii jasnowłosego mężczyzny rasy kaukaskiej znaleziono woreczek z 789 gramami suszu żeńskiej konopi. Co jest w obecnych czasach zadziwiające, najbardziej popularnym zastosowanie wcale nie było palenie, a przygotowywanie z kwiatostanów i nasion: jedzenia, maści i olejków.

Poniżej przedstawiamy dwa ciekawe przepisy znalezione w notatkach „Cioci Buszki”, być może przydadzą się komuś kto żyje w kraju o wiele bardziej wolnym od polski.

CZEKOLADKI

Rozpuścić 250 g twardego tłuszczu, masła, ew. margaryny na patelni i przez 20 minut podsmażać na nim rozdrobnionych suchych kwiatów (albo mieszanki liści i kwiatów w stosunku 4:1) żeńskich roślin pomidorów – 25 g. Tłuszcz przecedzić przez płótno, liście wycisnąć łyżką, aby nie zatrzymały tego zbyt dużo. Kwiaty i liście możesz jeszcze 1,5 h warzyć w mleku i otrzymać bhang. Odciek w małym rondelku umieścić w większym, wypełnionym wrzątkiem garnku i do rondla skruszyć czekoladę (4 tabliczki po 100 g), dodaj 50 g kakao w proszku oraz pół łyżeczki cynamonu. Podgrzewaj porządnie mieszając, aż mieszanina będzie gorąca. Można przelać tak na talerz do stężenia, jak i do foremek (np. na kostki lodu albo świąteczne ciastka). Po wystudzeniu otrzymasz doskonałe czekoladki o terapeutycznym działaniu.

MAŚĆ

Oddziaływanie:

przeciwzapalne i gojące, analgetyczne (przeciwbólowe), ułatwiające oddychanie, rozluźniające (uwalniające napięcie

z mięśni, likwidujące skurcze), afrodyzyczne.

Przykładowe zastosowanie:

obtarcia, powierzchowne zranienia, trądzik, bóleści wywołane zablokowaniem gruczołów, wrosnięte paznokcie, jęczmień oka, oparzenia, niektóre grzybice, w tym biała paznokciowa, odparzenia, łuszczenie skóry, egzemy atopowe, łżejsze bóle reumatyczne i zwyrodnieniowe, kręcz karku, bóleści grzbietu, mięśniowe, żyłaki, zapalenia, opuchnięcia, owrzodzenia żył, odleżyny, siniaki i służenia, wysięki i ropienie, bóle miesiżczkowe, hemoroidy, chroniczne zapalenie gardła, przeziębienie, zapalenie węzłów chłonnych, astma, migreny, bóle głowy. Można stosować również w weterynarii.

Składniki:

żółta wazelina, liście i kwiaty żeńskiej rośliny – na 1 litr wazeliny 1/2 litra luźno sypanych suszonych liści, 1/4 litra suszonych żeńskich kwiatostanów.

Przygotowanie.

Weź połowę wazeliny i grzej w niej liście przez 20 minut, przestudź, zalej wodą i gotuj 2 godziny. Steżała tłusta masa niech trzy tygodnie leżakuje.

Potem przegotuj, przecedź i zmieszaj z resztą wazeliny, dodaj kwiatów. Umieść w garnku, a ten w większym garnku z wrzątkiem i tak gotuj pół godziny, tydzień leżakuje. Cykl należy powtórzyć dwukrotnie.

Przecedź przez sito i przez płótno, rozlej do pojemników. Można dodać olejku, kadzidla, mentolu, kamfory – wg uznania i potrzeby. Trwałość maści to maksymalnie 6 miesięcy.

(z materiałów Libuše Bryndovej; przełożył Glutman & 2d)

GLOBAL MARIJUANA MARCH

Marsz Wyzwolenia Konopi 2009

Witajcie, jak co roku Wolne Konopie organizują ogólnopolską manifestację przed władzami naszego kraju, mającą na celu zachęcenie obecnie rządzących do legalizacji konopi. W tym roku marsz odbędzie się 23 maja, start o godzinie 16 pod Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie. Musimy w tym dniu pokazać, że zależy nam na poprawieniu statusu społecznego! Musimy pokazać, że nie poddamy się bez walki, że nie damy tak łatwo sobą pomiatać! Nie chcemy być maszyną napędzającą rynek mafii, chcemy płacić podatki



za legalny produkt, „by żyło się lepiej”. Nie możemy dalej pozwalać sobie w kaszę dmuchać! Bądźmy ludźmi, którzy wiedzą, czego chcą... Pokażmy, na co nas stać! W tym roku będzie nas jeszcze więcej, dlatego nie może zabraknąć także Ciebie! Im więcej osób przyjdzie, tym większy sens ma tworzenie takich akcji. Bez Was ta inicjatywa jest skazana na porażkę, potrzebujemy osób o wielkich sercach, którzy chcą tego samego, co my, którzy krzykną razem z nami „Sadzić Palić Zalegalizować”! Ważne jest to, że w tym szczególnym dniu wszyscy łączymy się, aby walczyć o prawo posiadania! Pamiętaj, że w tym roku nie może Cię zabraknąć! 23.05.2009 o 16.00 pod Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie! Walczmy razem o Wolność!

(Żylak, WolneKonopie.pl)

There are many factors that make great cannabis...

Terpenes for smell,
and terpenoids for flavor,
but the most essential ingredient is
of course resin.

At T.H.Seeds we have always known that
the ultimate goal for all growers is to
produce the most resin packed plant.

With every pack of seeds you get
over 10 years of selection of
the world's
most resinous varieties.

got resin?

www.thseeds.com



Cannabis Cup Award winning varieties :
Kushage, The HOG, MK-Ultra, Sage'n' Sour, S.A.G.E.

W Polsce T.H. Seeds możesz zamówić :
/// Cannabis Seeds Bank - Sensimilla.pl sklep@sensimilla.pl tel. + 48 791 115 305 www.sensimilla.pl

Spliff

CHCESZ REKLAMY?
A NIE MASZ PROJEKTU?
NAPISZ DO NAS
ZROBIMY CI PROJEKT
W CENIE PUBLIKACJI!

DomowaUprawa.pl

1.03.2009
Wielkie otwarcie nowego sklepu
z artykułami do uprawy
ziół i warzyw!

W NASZEJ OFERCIE ZNAJDZIESZ:

NAWOZY BIO I SYNTETYCZNE
FIRM GHE, CANNA, HESI
SYSTEMY DO UPRAWY HYDROPONICZNEJ
KOMPLETNA OFERTA OŚWIETLENIA I WENTYLACJI
PROFESJONALNE POMIESZCZENIA DO UPRAWY
NEUTRALIZATORY ZAPACHU
PODŁOŻA DO UPRAWY:

SPRZEDAŻ - DETAL I HURT

Rzecz o ziele zwanym Pantagruelion

Przyjacielu coś jął się tej Księgi,
Wszelki smutek chciej rozpędzić z czoła
I czytając nie gorszyć się zgoła;
Zła tu nie masz ni szpetnej mitregi,
Choć nauczyć niewiele was zdoła,
Jeno śmiechu da nieco czasami;
To lekarstwo najlepszym się zda mi
Na zgryzotę, co sercu dopieka:
Lepiej śmiechem jest pisać niż łzami,
Śmiech to szczerze królestwo człowieka.
François Rabelais

Tymi słowami francuski pisarz opatrzył w początkach XVI w. swoje monumentalne dzieło Gargantua i Pantagruel. Powieść na tamte czasy rewolucyjną i dla ówczesnego establishmentu na wskroś obrazoburczą. Kreśląc historię dwóch tytułowych bohaterów Rabelais podał ostrej krytyce panujące stosunki społeczne i ich kulturowy obraz. Pełne rubasznego humoru dzieło szybko stało się popularne, a pisarz popadł w niełaskę Kościoła i świeckiej elity. Przedstawiciele oświeconych warstw ówczesnej Europy nie mogli znieść libertynizmu obyczajowego i filozofii będącej peanem na rzecz życia radosnego, bijącym z kart powieści. Pod tym względem François Rabelais był intelektualistą, który o długie lata wyprzedził swoją epokę. Niebanalny kunszt pisarski w połączeniu z okiem bystrego obserwatora i krytycznym umysłem zaowocował stworzeniem dzieła, które pod z pozoru frywolnymi opowiastkami kryje głęboko metaforyczny sens. Gargantua i Pantagruel to wnikliwa refleksja nad klimatem epoki, w której przyszło żyć autorowi, ale jednocześnie prorocza i inteligentna wizja przyszłości. Przy pomocy chłoszczącej satyry udało się pisarzowi obnażyć skostniałe relikty średniowiecznego porządku społeczno-politycznego, a wskazując na ideały humanistów Renesansu, podnieść do rangi fundamentu potęgę rozumu i wiarę w naukę pozwalającą ulepszyć bieg ludzkiego życia.

Wśród całego spektrum zagadnień odnoszących się do codziennego życia społecznego i kultury znajdziemy w powieści rzecz na tamte czasy wręcz niebywałą. Otóż ostatni rozdział trzeciej księgi Rabelais poświęca ziele zwanemu Pantagruelionem.

Bogaty opis tej rośliny, który francuski pisarz kreśli z dokładnością zawodowego botanika, nie pozostawia wątpliwości, że pod tą nazwą kryją się konopie. To właśnie Gargantua i Pantagruel jest pierwszym tekstem literackim z kręgu cywilizacji euroatlantyckiej, w którym obszerny fragment poświęcono tej roślinie. Późniejsze teksty, w których przewija się temat konopi, wychodzą dopiero spod piór członków dziewiętnastowiecznej bohemy artystycznej. Symptomatyczne, że do inspiracji twórczością Rabelais'go przynajmniej Alister Crowley, libertyn i okultysta, autor ezoterycznego eseju Psychologia haszyszu. Jest zatem François Rabelais niekwestionowanym prekursorem motywu konopnego w literaturze. Zważywszy zaś czas, w którym przyszło mu pisać, stał się on odważnym eksploratorem obszarów w ówczesnych warstwach oświeconych objętych obyczajowym tabu. Należy przy tym zwrócić uwagę, że za zakazy odnoszące się do wykorzystywania konopi w innych celach, niż zaspokojenie ściśle materialnych potrzeb,

odpowiedzialny był w tamtym czasie Kościół katolicki. Konopne tabu było efektem walki z ziołolecznictwem i elementami magii w tradycji ludowej społeczności europejskich. Znamienne, że w 1615 r. włoski lekarz i demonolog, Giovanni De Ninault, wskazuje na konopie jako główny składnik maści i naparów sporządzanych przez ludowych znachorów i ludzi parających się magią. Osadzając więc zakazy odnoszące się do konopi w szerszym kontekście kulturowym, w sposób bezpośredni należy je łączyć z procesami o czary i stosami rozpalanymi przez Świętą Inkwizycję. Co ciekawe, apogeum tego zjawiska przypada na lata 1560-1660, a więc okres, w którym Rabelais pisał swoje dzieło.

W tym kontekście możemy postrzegać rozdział, w którym mowa o Pantagruelionie, z jednej strony jako pean dla cudownych właściwości tej rośliny, z drugiej zaś jako krytykę walki ideologicznej prowadzonej przez Kościół. Rabelais pisząc o wszechstronnym zastosowaniu Pantagruelionu, począwszy od wyrobów codziennego użytku, poprzez zastosowanie w medycynie ludowej, skończywszy na tajemniczych właściwościach jako środka zmieniającego świadomość, wskazuje na istotną rolę tej rośliny w tradycyjnych systemach kulturowych kręgu euroazjatyckiego. Dziś tę tezę potwierdzają liczne dane dostarczane przez archeologię i antropologię kulturową, z których jasno wynika, że ludy europejskie stosowały konopie w celach obrzędowych dużo wcześniej, niżli np. alkohol. Rabelais idzie dalej i sugeruje, że dzięki konopiom dokonał się postęp zarówno w dziedzinie materialnego rozwoju ludzkości, jak i sferze intelektualno-duchowej. Oto w jakich słowach wychwala niespotykane zalety Pantagruelionu:

Bez niego ludy nasze nie nosiłby zbóża do młyna, nie wracałyby zeń z mąką. Bez niego jakżeby zanoszono skargi adwokackie do trybunału? [...] Bez niego co by robili rejenci, kopiści, sekretarze i pisarze? Czyby nie przepadły archiwa i obliży? Czy by nie zginęła szlachetna sztuka drukarska? [...] Nim ozdobienie są kapłani Izdy, nim ubrani pastorzy, całe ciało ludzkie nim przede wszystkim jest obleczone. Wszystkie drzewa bawelniane Seryjskie, Gossampiny z Tyle nad Morzem Perskim, Kyny Arabskie, latorośle Maltańskie nie odziewają tyle osób, ile to jedno ziele. [...] Dzięki niemu buty, buciki, buciczki, krypcie, chodaki, trzewiki, pantofle, saboty zyskały formę i rozpowszechnienie. Dzięki niemu napina się luki, naciąga kusze, sporządza tarany. I jak gdyby to było święte ziele werweniczne, czczone i umiłowane od Manów i Lemurów, bez niego nie grzebie się ciał ludzkich [...]

Dalej zaś czytamy:

Powiem więcej. Za pomocą tego ziele da się widzialniej ująć niewidzialne istoty, pochwyć je, przytrzymać i jak gdyby zamknąć w więzieniu. I dziwi mnie, że wynalezienie takiego użytku przez tak wiele wieków mogło zostać nie znane starożytnym filozofom, zważywszy nieocenione korzyści, jakie stąd płyną.

Zaraz potem znajdziemy chyba najbardziej interesujący fragment tego rozdziału. Jest to alegoria podróży, którą pisarz posłużył się, aby wskazać na możliwości ludzkiego umysłu. Rabelais kreśli wizję mieszkańców Antarktydy (nie istotne jest w tym momencie, że ten kontynent był nie zamieszkały), którzy dzięki cudownym właściwościom Pantagruelionu pokonują Ocean Atlantycki i spotykają się z mieszkańcami Arktyki. Ten czyn niepokoi bóstwa, które spostrzegłszy potęgę ludzkiego rozumu, poczuły się zagrożone. Wydaje się, że symbolika tej sceny jest dość prosta. Bóstwa to okowy krepujące ludzką emancypację (mogą to być dogmaty wiary, skostniałe normy społeczno-kulturowe), Pantagruelion to symbol ludzkiego rozumu, zaś podróż to akt wyzwolenia. W tym krótkim fragmencie Rabelais zawarł kwintesencję filozofii humanistycznej, czyniąc jednocześnie (jako pierwszy w tradycji euroatlantyckiej) konopie symbolem emancypacji. Zaznaczmy, że ów symbol nie konotuje jedynie psychoaktywnych właściwości tej rośliny, byłoby to zbyt banalne. Jest to raczej wskazanie na aktywność rozumu, którego niezbywalną cechą jest pragnienie poznania, tego co do tej pory nie odkryte. Tego rodzaju konstatacji towarzyszy przeświadczenie, że w wyniku owego samodoskonalenia również organizacja społeczna ulega ewolucji, niejako wspina się na wyższy szczebel. Humanści pokroju Rabelais podzielali wiarę, że taka ewolucja jest zawsze zmianą gorszej organizacji na lepszą. Czy jest tak w rzeczywistości? Dziś, jak nigdy przedtem, kwestia ta staje się mocno dyskusyjna.



Minęły cztery wieki i symbol konopi powrócił z siłą, która nawet (...) francuskiego pisarza wprowadziłaby w osłupienie. Co ciekawe jego zasadnicze znaczenie nie zmieniło się, choć wciągnięte w obszar kultury popularnej uległo trywializacji. Symbol pojawił się na sztandarach rewolt społecznych w latach 60., a Timothy Leary, guru zbuntowanej młodzieży, wprost nawołując do oświecenia umysłu, wskazał na środki psychoaktywne jako na jedno z narzędzi umożliwiających osiągnięcie tego stanu. Również w ramach tej idei pojawiły się koncepcje budowy lepszego społeczeństwa, której warunkiem koniecznym było wyrwanie się z krepujących rozwój jednostki norm społeczno-kulturowych.

(Piotr Doczekalski)



GROW SHOP .PL
www.growshop.pl

**Křinice u Broumova
Czech Republic
Slepičárna A1, 550 01**

e: shop@growshop.pl
t: +48 698 090 019
skype: sklep-growshop-pl
www.growshop.pl

Hoduj Z NAMI

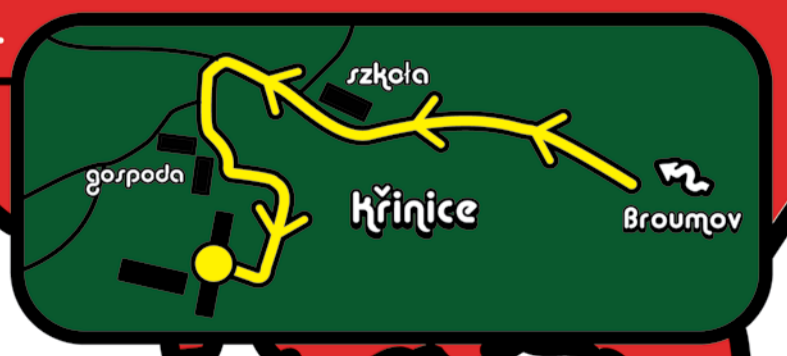
**Nowo otwarty Head & Grow Shop na terenie Czech.
Odwiedźcie nas i zobaczcie nasze systemy do uprawy.
Pokażemy wam jak efektywnie hodować w domu.
Nasza obsługa mówi także po Polsku!!!**

**Chętnie podzielimy się z Wami naszym
długoletnim doświadczeniem.**

Gwarantujemy bezpieczeństwo i dyskrecje!

- Wrocław
- Jelenia Góra
- Walbrzych

**Křinice CZ
10 min. Goliňsk PL**



Head and Grow shop sklep stacjonarny



Wykrywacz Dymu Złapał macha z Break Sabbath WIĘCEJ OGNIA!

NIM PRZEJDĘ DO RZECZY I SPALIMY RAZEM CHORY SYSTEM, KILKA SŁÓW WSTĘPU. WCIĄŻ ŻYJĘ NA TEJ ZIEMI. W POLSCE. ZSYŁKA - WROCŁAW. ROK 2009. STYCZEŃ. SIEDZĘ U ZIOMKA NA KWADRACIE... GADKA-herbatka i nagle do mych uszu dobiega takie flow... sięjące zamęt.

Czytaj zatem siostrzo, czytaj bracie...

(...)
Klucz do prawdy, nie mistyfikacja
Racja zostanie po naszej stronie
Chory układ w końcu sam się pochłonie
Wszystkie dłonie uniesione w górę
Za wyzwolonymi staniemy murem
Zawołamy jednym potężnym głosem
Powrót do normalności, idź za ciosem!
Rewolucja bez użycia przemocy
W środku dnia a nie w objęciach nocy
Rewolucja bez użycia przemocy
Choć wielu to pewnie zaskoczy
Rewolucja bez użycia sprzętu
Wywołamy masę mentalnego zamętu
Czy wiesz, że oni mają nas za bandę idiotów?
Czy stawisz im opór mimo masy kłopotów?
(...)

Jestem pod wrażeniem. Od dawien dawna właśnie odnoszę wrażenie, że ktoś mnie ma za debila... Cieszy fakt, że współcześni artyści nie mają skrupułów aby opisywać otaczającą rzeczywistość. Czynił tak onegdaj Kazik, czyni tak Ostry, czynią to też kolejni.

PRACA ORGANICZNA DAJE EFEKTY!

Sprawcę sprzężenia zwrotnego owego wieczoru próbuję zmusić do wyjaśnień. Chłop, który mi zapuścił owego seta, jednak nie ma zbyt dużo czasu. Pal to sześć. Spiesz się do klubu kwestię ogarnąć akcji o kryptonimie operacyjnym [PUNKT] 5. Chwilę dłuższą potem sączę przez zieloną słomkę colę w tym samym klubie. W powietrzu wisi coś, co mi daje do zrozumienia, że będzie gęsty dym. Moje oryginalne membrany produkcji Mama&Tata odbierają znowu połamany dźwięk. Po paru chwilach mnie zaczyna nosić... Wcześniej wspomniany człek to DJ Radi-o. Zapodaje temat a laski machają nie tylko cyckami. Tak o to dzięki rozkmince z tym zawodnikiem narodził się ten materiał, który nie tylko mnie zaskoczył...

ALE PO KOLEI A NIE OD DUPY STRONY!

Cofnijmy się więc do roku 2007. Znowu Ziemia. Ta sama, ale jeszcze gorsza to wtedy Polska. Warszawa. Stolica tonie w powodzi house'u oraz euro dance'u! Ludziska pozostający przy otwartych umysłach dzielnie zmagają się z żywiołem, wytrwale wołając o pomoc! To nie jest wołanie na puszczy. W betonowej dżungli echo robi swoje. Pewnego ranka ten zmasowany sygnał S.O.S. trafił do satelity wywiadowczego z planety Breakthrona! Analizą danych zajęła się trójka właścicieli swoich umysłów z jednostki do zadań specjalnych - Break Sabbath. Po rozłożeniu stanu sytuacji na czynniki pierwsze, odważnie postanowili wziąć sprawę we własne ręce. Czas nagle, okoliczności sprzyjały!!!



Pierwej przedstawmy ekipę... Jest to trójca nieświęta, ale jakże ogarnięta!

MODEL DIGITAL OPOS BSK - 01 - Jest mechanizmem o długim przebiegu, przystosowanym do grania w każdego rodzaju warunkach klubowych. Na swoim koncie ma wiele zwycięskich interwencji! Walczył głównie na planetach zdominowanych przez drum'n'bass oraz techno. Obecnie przeprowadza akcję wymiany wadliwego, ludzkiego software'u na oprogramowanie breakbeatowe! W swojej ziemskiej transformacji komunikuje się z organizmami żywymi przy pomocy dialektu - ragga muffin. Jego podstawową bronią jest - Nu Skool Ragga Breaks.

MODEL RADIOAKTYWATOR BSK - 02 - To Cybernetyczny Szaman, posiadający zdolność bezpośredniego kontaktu z muzyczną inteligencją Wielkiego Breakthrona!!! Funkcjonuje na zasadzie interaktywnej, soundsystemowej instalacji. Jego zadaniem jest przekształcanie strumienia informacyjnego na połamane rytmy oraz transmitowanie go do wybranych rejonów Wszechświata! W Polsce zajmuje się formowaniem i aktywacją lokalnych stacji nadawczych a także powoływaniem do życia Nu Skool Breakbeatowych sekt na terenie całego kraju. Dla wybranych neofitów

przemawia dźwiękami Najwyższego Demiurga!!!

MODEL WAH2 KOMPONENT BSK - 03 - Kontroluje proces przenikania breakbeatu do struktur oficjalnego systemu! Jest również głównym koordynatorem wszystkich breakbeatowych akcji dywersyjnych w obszarze galaktyki. W swojej ziemskiej powłoce często pojawia się w postaci kobiety, stosując przy tym technikę zrobotyzowanego sex appeal'u. Jednak główną metodą, której używa w sposób bezlitosny jest metoda - Tearout Breaks. Jest to bardzo silne narzędzie presji, niezbędne podczas nocnych działań w terenie! Ułatwia pracę z najbardziej ospałymi jednostkami na parkiecie!

ONLY NU SKOOL BREAKS JEST MARKĄ, KTÓRA POWSTAŁA W CELU ZACHOWANIA SPÓJNOŚCI INFORMACYJNEJ WSZELKIEGO RODZAJU PRZEDSIĘWZIĘĆ, DOTYCZĄCYCH GATUNKU MUZYKI JAKIM JEST NU SKOOL BREAKS. PRZEZ OPATRZENIE MATERIAŁÓW PROMOCYJNYCH SYMBOLEM O.N.S.B. ZOSTAJE IM NADANA GWARANCJA JAKOŚCI GATUNKU. RÓWNOCZEŚNIE SYMBOL TEN INFORMUJE O TYM, ŻE REKLAMOWANY PRODUKT JEST TYLKO I WYŁĄCZNIE NU SKOOL BREAKOWY.

DJ-E, PRODUCENCI, SETY, PRODUKCJE, IMPREZY, EVENTY - JEŚLI PREZENTUJĄ WYŁĄCZNIE NU SKOOL BREAKS - FIRMOWANE SYMBOLEM O.N.S.B. DAJĄ POTENCJALNYM ODBIORCĄ PEWNOŚĆ WYBORU. [HTTP://WWW.ONSB.INFO/](http://www.onsb.info/)



SMOKE DETECTOR: Nawińcie jak było u zarania Waszych dziejów? Pierwsza akcja partyzancka, czyli dj w okopie?

MODEL RADIOAKTYWATOR BSK - 02 - Wszystko zaczęło się od imprezy w warszawskim klubie „Klinika” ponad trzy lata temu! Była to impreza soundsystemowa, na której Opos zaserwował publicznie swojego pierwszego nu skoolowego seta! Ludzie bardzo pozytywnie zareagowali na tą muzę i podchodzili z pytaniem, czy gdzieś jeszcze mogą tego stuff'u posłuchać... Niestety imprez Nu Skoolowych nie było wtedy w stolicy, więc obaj postanowiliśmy wziąć sprawę we własne ręce (dosłownie!). Z potrzeby serca, pół roku później zmontowana została Formacja Freaky Bastards. Był to didżejsko-breakdance'owy, dziesięcioosobowy kolektyw! Jednak po roku działalność sprawy przestała się układać, więc postanowiliśmy z Oposem radykalnie zmienić konwencję! Tak powstał Break Sabbath - dwuosobowy kolektyw dj'ski.

MODEL DIGITAL OPOS BSK - 01 - Chwilę później doszła Wah Wah i mamy już komplet! Pierwsze imprezy, nie licząc wspomnianej już „Kliniki”, odbywały się cyklicznie w Centrum Sztuki Współczesnej (Cafe Okna), „Indeksie”, „Aurorze” oraz w „Depozycie 44”.

MODEL WAH2 KOMPONENT BSK - 03 - Dorzucę jeszcze kilka słów o imprezach w CSW, bo tak naprawdę to one ukształtowały obecny skład BS. Cykl nazywał się „Noc MiliFaradów” i mniej więcej polegał na tym, że łączyliśmy nu skool z elektro tzn. imprezy zaczynałam ja, jako niezrzeszona jeszcze, dj-ka elektro, później były już tylko nu skool, oczywiście zapodane przez Break Sabbath. Przyjęta forma nie trwała zbyt długo - tak mnie zarażali tymi nu skoolami, że już czwarte MiliFarady były Only Nu Skool Breaks, a BS przybrał obecny skład osobowy.

SMOKE DETECTOR: Opos, walczysz głównie na planetach zdominowanych przez „takie se” techno. Za pomocą jakiej amunicji przeprowadzasz akcję wymiany wadliwego, ludzkiego software'u na oprogramowanie breakbeatowe?

MODEL DIGITAL OPOS BSK - 01 - Najbardziej lubię miksować numery z gatunku ragga breaks, co nie znaczy, że nie można usłyszeć w moich setach innych odmian nu skoolu.

SMOKE DETECTOR: Czym jest właściwie Nu Skool Ragga Breaks?

Model Digital Opos BSK - 01 - Są to numery, których głównym motywem jest typowy dla nu skoolu, mocny, elektroniczny lub zdubowany bas oraz towarzyszące mu wokale, sample i instrumenty charakterystyczne dla muzyki jamajskiej - ragga, reggae, ragga muffin.

SMOKE DETECTOR: Radi-o, z kolei Ty łamiesz rytmy i transmitujesz je tu i ówdzie... Gdzie powołałeś do życia Nu

Skoool Breakbeatowych sekty dla ortodoksów?

Model Radioaktywator BSK - 02 - Póki co główną i jedyną sektą, którą powołałem do życia jest warszawski Break Sabbath! I na nim obecnie skupiam całą swoją energię! Dzięki temu transmisja z Wwa trwa cały czas i dociera nawet do najdalszych zakątków kraju! Kolejnym krokiem będzie stworzenie jednej ogólnopolskiej Nu Skool Breakbeatowej - siatki będącej zarazem ORGANIZACJĄ TOTALNĄ :)

Mam już nawet hasło - „Nu Skool Break od gór do morza” !!! Proces integracji trwa nieprzerwanie od jakiegoś czasu, więc „Zjednoczona Scena Nu Skool Breakbeatowa” jest tylko kwestią czasu!!! Później przyjdzie czas na „Zjednoczoną Nu Skool Breakbeatową Europę”! Nie mogę zdradzić szczegółów tej misji ponieważ są one ŚCIŚLE TAJNE! Dodam tylko, że w tej chwili czekam na instrukcje od Wielkiego Breakthrona! A wtedy nie będzie już litości dla innowierców! Nasza sekta ma coraz liczniejszą grupę wyznawców i jestem w 100% przekonany, że w niedalekiej przyszłości obejmie ona cały kraj... Jednym słowem - SPODZIEWAJ SIĘ NAJLEPSZEGO :)! ONLY NU SKOOL BREAKS - O.N.S.B!

SMOKE DETECTOR: Jak ludziska odbierają Twoją przemowę dźwiękami Najwyższego Demiurga, jak reagują? Czy wszędzie tak, jak widziałem we Wrocławiu?

Model Radioaktywator BSK - 02 - EXTATYCZNIE!!!! Wpadają w synkopowy trans i tańczą „Paralytik Dance”!

SMOKE DETECTOR: Wah, Ty z kolei kontrolujesz proces przenikania breakbeatu do struktur oficjalnego systemu! Z jaką szybkością kruszysz beton?

MODEL WAH2 KOMPONENT BSK - 03 - Z najskuteczniejszą, między 133 a 138 bpm.

SMOKE DETECTOR: Alegancko! Stosujesz przy tym technikę zrobotyzowanego sex appeal'u. Metoda jak często się sprawdza?

MODEL WAH2 KOMPONENT BSK - 03 - Nie sprawdza się w ogóle - pewnie dlatego, że przeznaczony mi lateksowy uniform był totalnie niepraktyczny i postanowiłam nigdy go nie wkładać.

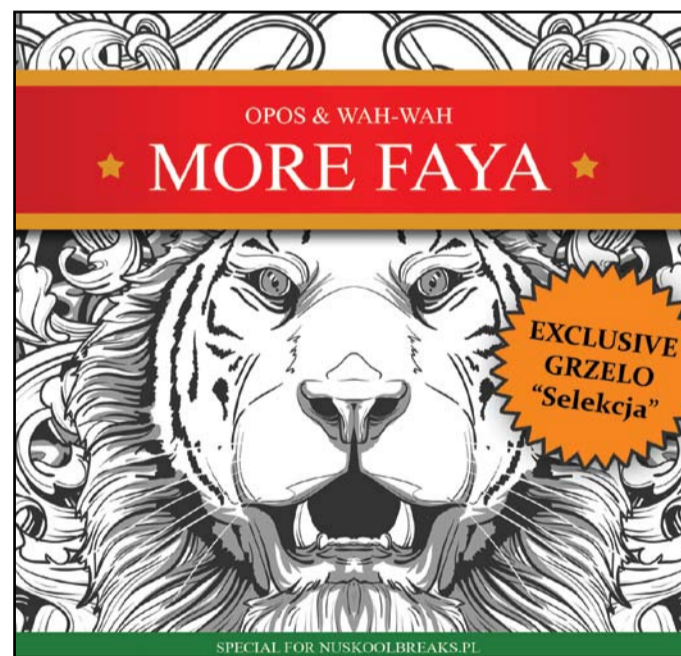
A tak zupełnie poważnie - nie jestem typem kobiety, który zakłada modne, seksowne ciuszki, nakłada na twarz tony make up'u i czaruje publikę na duże oczy. Bardzo skutecznie odstręczyło mnie od tego obserwowanie dj-ek, które na ładny wygląd i sam fakt, że „stoją za sterami”, wydawały się mieć dość ograniczone priorytety - zyskać sobie popularność i zainteresowanie płci przeciwnej - uważam to za żenujące. Zresztą, podobny problem dotyczy się niektórych mężczyzn - „jestem zajębistym dj-em, bo mam białe słuchawki”.

Dla mnie istnieje tylko jedna, prawidłowa droga do tego, żeby zyskać sobie przychylność publikę - trzeba miksować porywające nuty i należy robić to dobrze technicznie. To jak w życiu, nieważne jak wygląda człowiek, ważne jest to co i jak robi. - ucina zacna niewiasta.

Jednak metoda się sprawdza hehe... A na koniec powinna być pointa, ale pierw w roli głównej osoba z którą nie zdążyłem spalić jeszcze telepatycznie jointa.

GRZELO - o nim teraz mowa, wie jak się stawia opór tam gdzie występuje w roli głównej niemądra głowa. Ten warszawski raper, wokalista i selektor, teksty rymowane będące w dużej mierze krytyką systemu, zaczął pisać w 2000 roku. Obecnie na swoich imprezkach selekcjonuje: dancehall, ragga, hip-hop czy nawet rocksteady, roots, dub, orient oraz jazz. Obecnie działa w projekcie muzycznym Oaza Spokoju oraz Starym Straganie i oczywiście z BreakSabbath, gdzie gościnnie nawija. Nie powiem, ale nawinał temat idealnie.

(...)
Nasze oczy zwrócone w tą samą stronę
Dążenie do wolności jest niepokromione!
Zwycięstwo rozumu nad propagandą
Nazywaj to grandą!
Ja nazywam to prawdą!
(...)



Mocy muzycznej mikstury naszych bohaterów doświadczyć można na secie „More Faya”, który znajdziecie wraz z wieloma innymi produkcjami na stronie www.breaksabbath.pl

Zamiast zakończenia beczelnie zasugeruję aby czytelnicy niniejszej publikacji atakowali ziomków z Polnych Konopi aby to właśnie Break Sabbath zagrał na after party tegorocznej parady wyzwolenie dla marihuany.

SADZIĆ! SŁUCHAĆ! RACJONALIZOWAĆ! SMOKE DETECTOR
(SMOKE.DETECTOR@spliff.pl)



Enej

Ulice

Lou & Rocked Boys 2008



Nagrania czadowe z pogranicza ska i rock'n'rolla z łatwością dają się miksować z rege muzyką. Powodem jest nie tylko hipnotyczna motoryka, do tańca i do medytacji, ale skłonność do eksperymentu, odległa od sztancy stereotypu i imitacji.



Jako fan rege słucham ska podobnie jak Muzyki Świata, czyli raczej akcydentalnie. Enej sprawił jednak, że po album Ulice sięgam częściej, niż po niejedną z nominacji do tytułu płyty roku, wymienioną przez redaktorów magazynu Free Colours. Powodem jest brzmienie oraz trudne do opisanego wrażenie, budzące skojarzenia z czasami początków rege w Polsce, kiedy to taką muzykę nazywano punk-rockiem lub określano jako rege ze wstawkami. Nie muszę polecać niczyjej uwadze tego, co gra Enej. I tak wszyscy usłyszą o tej kapeli, nawet nie słuchając muzyki, jako o tej, która włączyła w swój repertuar pierwszy przebój Marka Grechuty. Niepewność w konwencji rege to nie tylko sięgnięcie do tradycji, jaka ma swe źródła w szeroko pojętej alternatywie, ale i przypomnienie, że historia ma różne opowieści na swój temat. Przez to, że jest osobista, nabiera walorów uniwersalizmu. I gdyby to ode mnie zależało i gdybym miał wpływ na to, co propagują media, to Enej by się znalazł na liście kandydatów do tytułu udanego debiutu. Brzmienie płyty może zadowolić nawet bardzo wybrednych degustatorów. A renesans mody na ska i punk-rock na nowo pozwala odkryć urok i powab transu, jako swego rodzaju poznawczego narzędzia, jakim warto się posłużyć, kształtując swój gust i upodobania. W dawniejszych czasach żadne z tych nagrań nie mogłoby liczyć na medialny rezonans. Argument, że tak się nie robi, nie dotyczy jednak nowej epoki. Stąd tak wiele niespodzianek, na jakie zwykle nie jest przygotowany regularny słuchacz. I dlatego powiadają, że taka muzyka to nie tylko rozrywka, ale i nauka.

domowearchiwum@o2.pl

Herrmo

Scena 26-900 2008



Logo Studio As One mimowiednie i bezwładnie napała nas życzliwym stosunkiem do muzycznej produkcji. Umieszczone na okładce płyty stanowić może wystarczającą zachętę do zaznajomienia się z jej zawartością. Niekiedy większą, niż sama nazwa zespołu. Jak bowiem wszyscy doskonale wiemy, poznanie nasze toczy się dwutorowo. A w przypadku muzyki ma to znaczenie dodatkowe. Szczególnie wtedy, gdy formacja stara się o to, by być zapamiętaną. Na początek choćby tylko z nazwy. Tak też było i tym razem. Bo nie wiem, czy włożyłbym tę płytę do odtwarzacza, gdyby nie marka, jaką ma Studio As One. W czasach, gdy większość zespołów brzmi podobnie lub wręcz tak samo, na plan pierwszy wylaniają się melodie, które wpadają w ucha i zapadają w pamięć. Ambicją wielu twórców i wykonawców jest umieszczenie utworu na liście przebojów, choćby i w lokalnej rozgłośni, a są i tacy, którzy nawet nie wymieniają rege wśród źródeł natchnienia, mówiąc, że to rock czy pop, choć w nagraniu słychać charakterystyczny rege rytm i brzmienie. Elementy dubu, stanowiąc niezmiennie domenę eksperymentu i poszukiwań, użyte w nagraniu, automatycznie przenoszą taką realizację na poziom odległy od wymagań popularnej i masowej kultury. Paradoksalnie oddalają też takie nagranie od potencjalnego słuchacza. Trudno bowiem wyobrazić sobie jakiegoś medialnego decydenta czy choćby prezentera, który by na fali eteru przedstawił efekt takiej pracy. W dawnych czasach uważano to wręcz za błąd i defekt. Tym większy szacunek i szacunek dla dokonania Herrmo. I przestaje mieć znaczenie, jaki styl czy gatunek prezentuje formacja. Później czy prędzej każdy fan dubu i rege będzie musiał usłyszeć tych kilka muzycznych pomysłów i tylko najbardziej zawzięci pozostaną wobec nich obojętni.



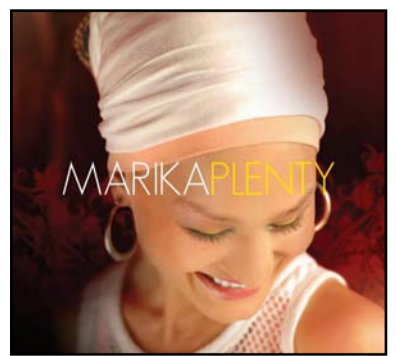
domowearchiwum@o2.pl

Marika

Plenty
EMI Music Poland 2008



W dawnych czasach pewien redaktor wiodącej gazety deklarował, że o rege muzyce nic się nigdy nie pojawi na jej łamach, gdyż stanowi ona niszową sytuację w kulturze i nikt z czytelników nie jest nią zainteresowany. Podobne deklaracje



składali menagerowie fonograficznych multikorporacji oraz szefowie nie tylko komercyjnych stacji telewizyjnych i radiowych. W nowej epoce nikt takich zapewnień poważnie już nie traktuje. Tym bardziej, że rege nie jest już tym samym, co kiedyś. Tam, gdzie bliższy jej smutny jazz i soul, nawet punk-rock wydaje się odległym źródłem natchnienia. Tam, gdzie dawniej stanowiła alternatywę, dziś jest jednym z reprezentantów main-streamu. Duch czasu, jako jedna z czterech sił i mocy, zawiadujących Kosmosem, dochodzi jednak do głosu niezależnie od dominujących mniemań i sądów, opinii i poglądów, wyznań i przeświadczeń. Dzięki temu to, co piękne, staje się obecne i zachwycające. Pozwala nam słuchać muzyki, bez względu na stereotypy, użyte do jej opisu. I nikt już nie wnika, jaką filozofię prezentuje muzyka. Liczy się głos, jaki oddaje słuchacz, kupując płytę. Nikt już przecież nie oczekuje, żeby był jej recenzentem. Jeśli jest bywalcem getta internetu i posiadał elementarne umiejętności, może głosić cokolwiek. De gustibus non omnis moriar. Jako jedna z pięćdziesięciu płyt uświetniających ćwierćwiecze rege w Polsce, wpisuje się Marika w pierwszej dziesiątce. Dla kogoś, kto latami czekał na pozytywny skutek inspiracji, album ten stanowić będzie źródło przyjemności i zadowolenia, a może nawet i satysfakcji. Natomiast początkującym fanom rege może sprawić trudność. Jest bowiem ambitną produkcją, przekraczającą granice uwarunkowań, obowiązujących w niszach i enklawach, zdominowanych przez ortodoksję.

domowearchiwum@o2.pl



Audiomara przedstawia:

Zacznijmy od tego, że nie wierzę w tak zwaną konkurencję. Każdy system totalitarny, a za taki uważam system medialny, jest autonomiczny i bezkonkurencyjny. Bo jakąż konkurencją są dla siebie domeny, nie mające ze sobą nic wspólnego? W czym konkurować mogą ze sobą czytelnicy i wtórni analfabeci? W jakiej konkurencji mogą uczestniczyć partycypanci gadzinówek i szczerkaczek, gdy wszyscy mężczyźni, wspominając czas miniony, stoją w kolejce do Ciebie, Boże [!], a kobiety zapominają o tym, że przymiotniki mają wyższy rodzaj i wszystko jest bardziej, niż nam się wydaje. I na dodatek kłamstwo nie jest już alternatywą prawdy, tylko dobrym dodatkiem do pięknej propozycji czegoś nowego, nowszego i najnowszego. Odkrycia jakiegoś archaicznego, ubogającego nasz ubogi wizerunek naszego najbliższego otoczenia, czyli sąsiedztwa i środowiska. Oczywiście takich refleksji jest dziś bardziej związana z enklawami, które wywierają anonimowy i nie do końca niewidoczny wpływ na dominującą kulturę. Niszowe sytuacje przestały już być testimonium awangardy. Dziś rządzi nami minimalne minima, podczas gdy dawniej było to co najmniej dziesięć, jeśli nie więcej procent społeczeństwa. Co ciekawe, tak zwana opozycja, czyli alternatywa, to takie same minimum, chcące przejąć rząd dusz. Legion Mickiewicza liczył niewiele ponad sto osób i jak pisał o nim C. K. Norwid, marsz Jego do Papieża poprzedał walący w bęben garbusek. W nowej epoce legion

to co najmniej milion, a jeszcze lepiej miliard, jak dowodzą tego dzieje najnowszych olimpiad. Tak czy inaczej, jaką może być konkurencją jakieś indywiduum, o którym wszyscy mówią, wobec milczącej większości? Gdy nie ma tego w mediach, wszyscy chcą mieć to w domu – głosił Bob Marley – a to, co ukryte przed dumnym i próżnym, objawione będzie dziecku na każdy z możliwych sposobów. Czy to nie dzieci zwróciły uwagę swym nauczycielom na podobieństwa systemu komunistycznego i faszystowskiego? Z tego co wiem, tak właśnie było. W nowej epoce jest już trochę inaczej. Dzieci i młodzież mają już swoje racje. I nawet hip-hop jest dziś muzyką dorosłych. Bo jakąż to muzyka młodzieżowa, tworzona przez absolwentów wyższych uczelni artystycznych, dla rówieśników raczej, niż dla własnych dzieci? Podobno p r y m a r n a zasadą każdej kultury jest upórządowanie grobów własnych przodków. A jaki w tym temacie może być porządek, gdy spośród poetów, mających swe groby na Skalce w Krakowie, niewielu wchodzi do kanonu podstawowych lektur, nie mówiąc o gimnazjum czy liceum? Tak więc, gdy mowa o konkurencji, prywatnej względem państwowej czy odwrotnie i alternatywnie, to widzimy, że to, co nieistniejące w obiegu publicznym, powszechnym i dominującym, sens ma jakiś inspirujący dla kultury naszej przyszłości o wiele większy, niż ilościowe kategorie kultury popularnej i masowej. Dość na tym, że kto spośród Polaków miał, poza Mickie-

wiczem, wykłady w College de France? Prawidłowe odpowiedzi, których zapewne będzie kilka, uhonorujemy specjalnymi nagrodami, a pozostałym zostawiamy tę kwestię na następne tysiąclecie. Z millenijnym pozdrowieniem życzę Wam pomyślności, szczęścia wiary i poczucia bezpieczeństwa @udioMara.

P.S. Grot jako konkurent Wieszcza Mickiewicza? A fuji... Przecież sam głosił, że jest kontynuatorem organicznej metody, jaka zapoczątkował Stanisławski. Zbieżność nazwisk z malarstwem jest tu zupełnie przypadkowa, niemniej dla znawców modernizmu przygotowana została zupełnie inna nagroda. Również Ci, co uzasadnią modernizm jako pozytywizm otrzymają specjalne gratyfikacje, w których tle figurować będzie Bob Marley. Kto dziś pamięta, że na okładce rege albumu Rastaman Vibrations figurował napis This Cover is Good for Cleaning Herb? Późniejsze edycje nie nadawały się już do tego celu z powodu swej gładkości, a jeszcze później, gdy nastąpiła epoka kompaktowych płyt, napis ten nabrał znamion ezoteryki, kompletnie przy tym tracąc sens wobec osiągnięć hydroponiki. Każde kilka słów na ten temat wzbogaca naszą historię, nie dość, że nie opowiedzianą do końca, to jeszcze nie mającą swego początku.

audiomara@o2.pl

R E K L A M A

VAPBONG®
Przenośny, szybki i efektywny waporizer!

Najlepszy Produkt – Cannatrade 2008
Najlepszy Produkt – Expocannabis 2007
Druga Nagroda – Highlife Amsterdam 2007

DYSTRYBUCJA I SPRZEDAŻ DETALICZNA:
Lista dostępna pod zakładką
„Buy on-line” na stronie
www.Vapbong.com

Religie i narkotyki

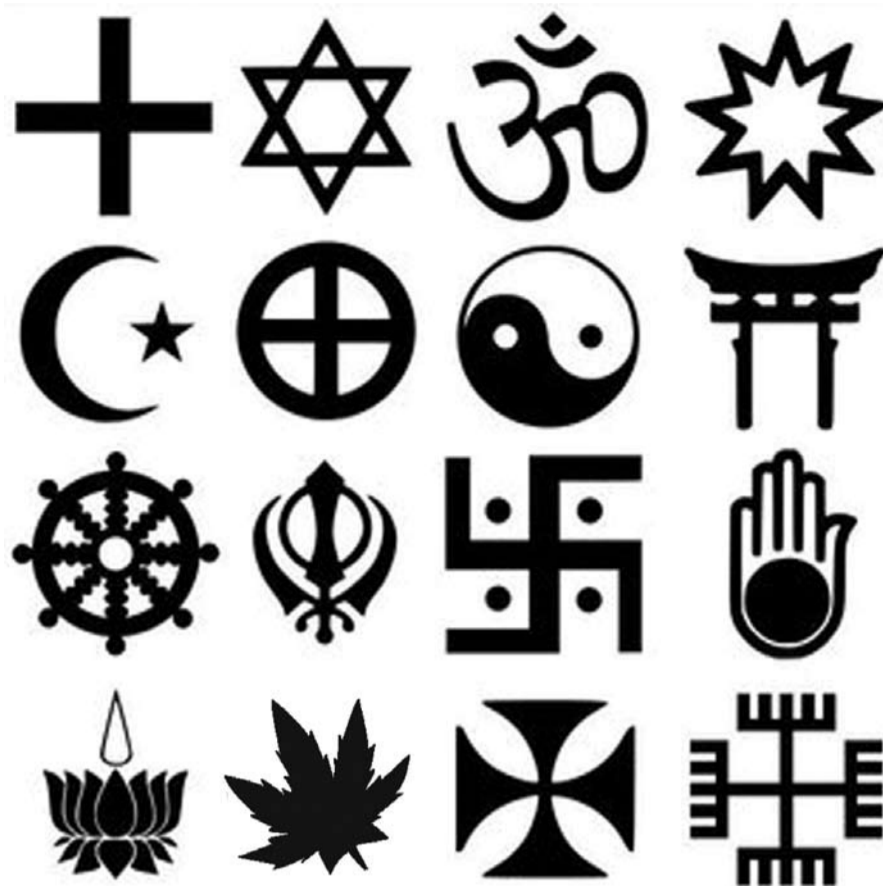
„Gdyby Jezus zamienił słomę w ganję, zamiast wody w wino, pewnie wszyscy byśmy palili...”

Scott Thompson

Narkotyki zażywane są w celach religijnych od tysięcy lat. Rządy, na ogół sceptyczne i rygorystycznie nastawione wobec tego typu procederów, zakazują ich. Nasuwa się tu jednak retoryczne moim zdaniem pytanie: czy w demokratycznym kraju polityka może decydować o naszym wyznaniu, bądź sposobie celebrowania jego obrzędów, kulturowanych przez naszych przodków od zamierchłej przeszłości? Czasy teokracji, w których granica pomiędzy religią, a polityką była nieostra, dawno już odeszły w zapomnienie. Jednak do czystej, ba, nie bójmy się stwierdzić, abstrakcyjnej formy demokracji jeszcze daleko. Pojawiło się jednak światło nadziei. Pod nieugiętym naciskiem ze strony wiernych i dzięki ich konsekwencji w dążeniu do celu, rządy ulegają i stawiają pierwsze kroki na drodze do wprowadzenia wolności wyznania.

Liberalizacja sakralnego zażywania narkotyków w ustrojach demokratycznych jest w dużej mierze związana ze Stanami Zjednoczonymi. Aby temat wydał się bardziej zrozumiały, cofnijmy się w czasie o niecałe 100 lat. Na początku dwudziestego wieku Mormoni, żyjący w stanie Utah, wyemigrowali do Meksyku, na skutek zmian w kanonie ich religii. Poligamia, która wcześniej była dozwolona, nagle została zakazana. Nie wszyscy pogodzili się z tym zakazem, więc zwolennicy tradycji ruszyli w podróż. Początkowo Mormoni nie czuli się komfortowo w Meksyku. Nie potrafili zaadaptować się w nowych warunkach. Żyjący tam Indianie zapoznali ich z cannabis, która zakorzeniła się wśród Mormonów. Po jakimś czasie stwierdzili, że chcą wrócić do swoich rodzinnych rejonów i wrócili, wraz z manierą palenia ganji, do Utah. Tamże stwierdzono, że jest to obrzęd sprzeczny z ich religią i tym sposobem w roku 1915 powstało jedno z pierwszych amerykańskich praw, dotyczących prohibicji w stosunku do marihuany.

Narkotykowa prohibicja w USA sukcesywnie postępowała od tego wydarzenia. Nie było wyznania, zespolonego z jakimkolwiek narkotykiem, który mógłby być legalnie zażywany w trakcie obrzędów. Przełomem okazał się proces Indianina: Adama Smitha. Smith był członkiem wspólnoty kościoła rdzennych amerykańców (Native American Church). Pracował w klinice dla osób uzależnionych od narkotyków, skąd został zwolniony za używanie peyotlu, halucynogennego środka otrzymywanego z niektórych odmian kaktusów. Podkreślić trzeba jednak, że zażywał go w celach sakralnych, jako fragment obrzędu związanego z jego wyznaniem. Smith poszedł do sądu, chcąc walczyć o swoje prawa. Po wielu apelacjach sprawa trafiła do U.S. Supreme Court (sąd najwyższej instancji) i po długim procesie uznano, iż zakaz spożywania peyotlu w celach religijnych jest niezgodny z pierwszą poprawką konstytucji. Nastę-



Znajdź nie pasujący element!

stwem tej sprawy było wprowadzenie w roku 1993 wyjątku w systemie prawnym, zezwalającym członkom NAC na używanie peyotlu podczas celebrowania swoich obrzędów.

Nietrudno się domyślić, że skoro jeden z kościołów uzyskał tak szczególny przywilej, nastąpiła reakcja łańcuchowa. Kolejne wyznania zaczęły również domagać się swoich praw. Jeden z głośniejszych procesów dotyczy Etiopskiego Kościoła Koptyskiego Syjonu (Ethiopian Zion Coptic Church). Carl Olsen, ksiądz tegoż kościoła, postanowił domagać się swoich przywilejów na drodze prawnej. Religia ta traktuje marihuanę jako świętą eucharystię – element niezbędny do

wykonywania ceremonii. Wniosek Olsena w sprawie przeciwko DEA (Drug Enforcement Agency) został odrzucony. DEA stwierdziło, że może to utrudnić kontrolę nad nielegalnym spożyciem i dystrybucją marihuany w USA. Ksiądz nie poddawał się i poszedł do sądu raz jeszcze. Tym razem opatrzył swój wniosek swoistymi restrykcjami w konsumowaniu tegoż narkotyku. Przykładowym ograniczeniem było zobowiązanie do pozostania na terenie świątyni, będąc pod wpływem marihuany. Jednak i to nie przyniosło efektu. Rząd stwierdził, że nie jest w stanie dopilnować przestrzegania podanych restrykcji.

Przełomowa w tym aspekcie okazała się sprawa Benny'ego Guerrero. Rastafarianin został złapany w 1991 roku na Międzynarodowym Lotnisku Guam. Strażnikom wydał się podejrzany, bo niósł ze sobą książkę związaną z rastafarianizmem i marihuaną. Po przeszukaniu jego bagażu znaleziono ganję oraz nasiona. Dla Guerrero był to wybór pomiędzy prawem boskim, a prawem państwowym. Wybrał to, które jest dla niego ważniejsze. W 2002 roku odniósł zwycięstwo w sprawie. Został zwolniony z zarzutu posiadania, jednakże pozostał jeszcze zarzut importowania narkotyków. Kilka dni później znów został zatrzymany. Tym razem pod zarzutem hodowli; miał rośliny w garażu. „Rastafarianin powinien posiadać, uprawiać oraz podróżować z cannabis, dla celów leczniczych oraz religijnych” – stwierdził Guerrero. Jego proces wciąż jest w toku, jednakże dzięki pierwszemu, fragmentarycznemu zwycięstwu zrodziły się nadzieje.

Podobny proces odbył się we Włoszech. 44-letni rastafarianin został skazany na 16 miesięcy pozbawienia wolności za posiadanie kilku uncji marihuany. We Włoszech posiadanie cannabis na własny użytek jest legalne, lecz ilość, jaką miał przy sobie rastafarianin kwalifikowała się już jako przestępstwo. Włoch twierdził, że pali ją w celach religijnych i że jest to sposób na osiągnięcie psychofizycznego stanu kontemplacji, niezbędnego do modlitwy. W związku z powyższym złożył apelację do sądu, po czym 11 lipca 2008 roku został oczyszczony z zarzutów.

Jest to wielki sukces na skalę międzynarodową. Możliwe, że dzięki takim wydarzeniom polityka przestanie ingerować w niezrozumiałą dlań sferę sacrum i pozwoli ludziom wieść taki tryb życia, jaki wiedli ich przodkowie. Może to mieć również inny pozytywny wpływ. Jeśli rastafarianie mogliby legalnie palić ganję w celach sakralnych, społeczeństwo miałooby z nią więcej kontaktu i może w końcu „kamienny” stereotyp marihuany jako niszczącego życie narkotyku upadłby... ale do tego jeszcze daleko.

BBR

R E K L A M A

Shiva Shanti®
Piekne topy dla
zwolennika indici.

K U P U J N A J L E P S Z E I O R Y G I N A L N E P R O D U K T Y !



sensiseeds.com

Firma Sensi Seed jest dumna z wykorzystywania jej nasion przez Niderlandzki Instytut Medycznego użycia konopi, zajmujący się zaopatrywaniem aptek w legalna marihuane.

NARKOTYKI W AMERYCE (3)

Już coraz mniej ludzi pamięta, że Południowa Floryda była kiedyś spokojnym i bezpiecznym zakątkiem Stanów Zjednoczonych. Były takie czasy.

Połączony koleją z lądem południowy skraj Florydy, Key West, przyciągał artystów i pisarzy. To tu w roku 1928 Ernest Hemingway pisał „Pożegnanie z bronią”. Tu powstawała powieść „Komu bije dzwon” i „Śniegi Kilimandżaro”. Także w Key West Tennessee Williams pracował w roku 1947 nad sztuką „Tramwaj zwanym pożądaniem”. Miami było zacisznym miejscem wakacyjnego wypoczynku, ze względu na spokój ulubionym głównie przez turystów w wieku emerytalnym. Miasto było bezpieczne. W latach 50. jeden radiowóz policyjny patrolował nocą ulice Miami na obszarze wielkości nowojorskiej Long Island. Nie znaczy to jednak, że w mieście nic się nie działo. Floryda była zawsze dogodnym miejscem przemytu. Tędy wiodły szlaki handlarzy broni, uciekinierów i imigrantów. Tędy też przemycano narkotyki.

W latach 60. i 70. całe południowe wybrzeże Florydy było całkowicie otwarte dla przemytu, a handel marihuaną był tutaj czymś powszechnym. Władze szacowały, że aż 95% dostaw tego narkotyku na rynek amerykański przechodziło przez Południową Florydę. Marihuana napływała tu w takich ilościach, że wielu mieszkanców mimo woli angażowało się w biznes. Każdy, kto miał łódź, mógł zająć się handlem. Z czasem jednak rynek osiągnął takie nasycenie, że sprzedaż zaczynała być coraz większym problemem. I właśnie wtedy pojawiła się nowa oferta handlowa – kokaina – która zmieniła Miami na zawsze.

Będąc z początku towarem luksusowym nowa używka konsumowana była przez reprezentantów prestiżowych zawodów, jak lekarze, prawnicy czy agenci nieruchomości. Jednak już w drugiej połowie lat 70., gdy jej cena spadła, kokaina stała się najmodniejszym hitem towarzyskim całej Ameryki.

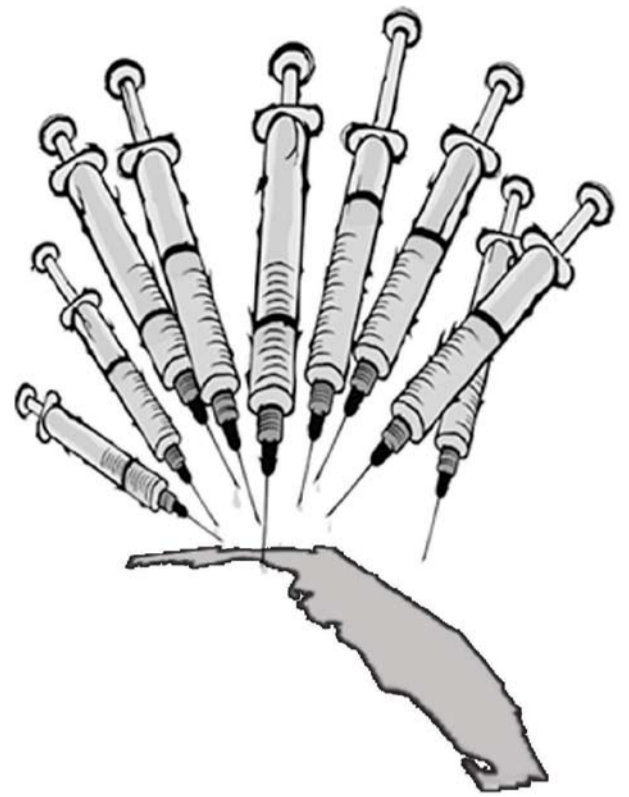
Handlem narkotykami na Florydzie zajmowały się gangi kubańskie, które współpracowały z mafią kolumbijską kontrolującą organizację produkcji w Medellinie w ramach kartelu stworzonego przez braci Jorge, Fabio i Juana Ochoa wraz z Pablo Escobarem. Jedną z największych w historii organizacji przestępczych generowała, jak szacowano, 2 mln dolarów dziennie, dostarczając 80% kokainy konsumowanej w USA. Znakomitą część dostaw przechodziła przez Miami. Sposobów przemytu było wiele. Jednym z najbardziej bezpiecznych było transportowanie kokainy na pokładach małych, prywatnych samolotów prowadzonych przez obywateli amerykańskich z Kolumbii, przelatywanie nad Florydą w głąb stanu Georgia, przeladowanie towaru do samochodów i wwożenie go do Miami autostradą od północy. „Robiliśmy tak przez 6 czy 7 lat. I nie mieliśmy z tym nigdy jakiegokolwiek problemu” – wspominał Jon Roberts, który przemycił w ten sposób dla kartelu Medellin kokainę o wartości ponad 2 mld dolarów.

Pieniądze ze sprzedaży narkotyków lokowane były w bankach w Panamie, która pod wodzą waszyngtońskiego pupilka i długoletniego współpracownika CIA Manuela Noriega była wówczas „Mekką przemytników zainteresowanych praniem pieniędzy”, jak informowały amerykańskie media. Bez konieczności dokumentowania źródła pochodzenia pieniędzy można było lokować w panamskich bankach gotówkę w ilości nieograniczonej żadnymi przepisami. Gangsterzy latali do Panama City z walizkami wypchаныmi milionami, które z lotniska pod eskortą narodowej gwardii przewożone były prosto do sejfów Banco de Panama. Noriega gwarantował full service.

Biznes kwitł, tak i kwitła Miami. W drugiej połowie lat 70. Ameryka przeżywała głęboki kryzys gospodarczy, ale – jak donosiły media – „nie było żadnych oznak recesji na Florydzie”. Luksusowe jachty, ferrari, mercedesy i złote rolexy sprzedawały się jak nigdy dotąd, a olbrzymią trudnością w Miami było kupienie domu, gdyż podaż na rynku nieruchomości nie nadążała za żarłocznym popytem. „Miasto tonie w kokainie” – donosiły media, choć w istocie miasto dzięki kokainie żyło. W bankach, które wyrosły jak grzyby po deszczu w mieście nie mającym w zasadzie żadnego zaplecza przemysłowego, nie nadążano ręcznie przeliczać deponowanej gotówki i koniecznym okazało się zainwestowanie w automatyczne urządzenia do liczenia pieniędzy. Oddział Systemu Rezerw Federalnych w Miami zdeponował jednego roku gotówkę w wysokości 5 mld dolarów, czyli więcej niż wszystkie po-

zostałe oddziały banku razem wzięte. „Miami można określić jako główne zamorskie centrum prania pieniędzy dla kolumbijskiej mafii” – mówiono oficjalnie, a lokalne media informowały, że „na Florydzie są tysiące nieruchomości o wartości ponad miliard dolarów, które zakupiono za nielegalnie zdobyte pieniądze”. Potężny mechanizm handlowy wspierany był przez rozbudowany system korupcji. Z nielegalnej sprzedaży narkotyków czerpali korzyści politycy, służby graniczne i policja. Biznes kwitł i wielki bal trwał. Kokaina była wszędzie. W toalecie każdej restauracji, nocnego klubu czy baru wciągnęto biały proch. „W Miami jeśli wyjmiesz dowolny banknot z portfela i poddasz go analizie chemicznej, znajdziesz na nim zawsze kokainę” – twierdził specjalista ds. analiz medycznych dr Joseph Davis.

W lipcu 1979 r. wielka euforia radości zamieniła się w koszmarny, którego gorzki przedsmak mieszkańcy Miami przeżyli jako strzelaninę w centrum handlowym Dadeland Mall. W mieście rozpoczynała się długa i krwawa wojna handlowa między kolumbijskimi i kubańskimi gangami narkotykowymi walczącymi o rynek. Ich członkowie, nazywani „cocaine cowboys”, zdołali przekształcić Miami w miasto, przy którym „Chicago z czasów prohibicji wyglądało jak spokojny niedzielny piknik parafialny”. W pierwszej połowie lat 80. miasto uznawane było za najniebezpieczniejsze miejsce na Ziemi. W roku 1976 dokonano tu 104 morderstw, w 1979 r. – 367, rok później – 573, a w 1981 r. pobito kolejny rekord liczbą 621. Strzelaniny uliczne, po których w kałużach krwi znajdowano mniej niż cztery ofiary śmiertelne, przestały nawet przyciągać uwagę mediów. Policja przeżarta korupcją i systemem wymiaru sprawiedliwości praktycznie nie funkcjonowała. Nierozwiązywalnym problemem było nawet oczyszczenie własnych szeregów z powiązań mafijnych. W pewnym okresie zwolniono lu b aresztowano aż 16 policjantów zaledwie w przeciągu dwóch tygodni. Jesienią 1981 r., poświęcając tragedię główny artykuł numeru, redakcja magazynu „Time” nazwała Miami „rajem utracionym”. Dziewięciostrobył najgorszą reklamą i władz miasta, które turystyki. „Południowy zakątek Słonecznego Stanu (...) od West – przeżywa wielką krwawą przemoc, narkotyków i przyływ rzyły w Południową Florydę z siłą niszczącą” – pisali reporterzy „Time” w artykule „Kłopoty w rajach”.



Do rozwiązania „kłopotów” powołano specjalną jednostkę policyjną CENTAC (Central Tactical Unit), której celem okazało się tropienie przez długie lata Griseldy Blanco, psychopatycznej matki mafii, która stosując okrutną przemoc, kontrolowała operacje handlowe w USA od końca lat 70 do jej schwytania na lotnisku w Rio de Janeiro w lutym 1997 r.

Dzięki olbrzymim zyskom handlowym, jakie przyniosła kokaina, z niewielkiego, spokojnego miasta, liczącego niecałe 700 tysięcy mieszkańców w roku 1950, Miami rozwinęło się w światową metropolię finansową i piątą najbardziej zurbanizowany obszar USA z liczbą ludności przekraczającą 5 milionów w roku 2000. Ze względu na wysoki stopień koncentracji korporacyjnego kapitału Miami sklasyfikowane jest dziś jako tzw. „miasto globalne” z wielką liczbą ponadnarodowych przedsiębiorstw kontrolujących przemysł i handel w Ameryce Łacińskiej.

Historia gospodarcza Miami drugiej połowy XX w. potwierdza od dawna już znaną prawdę, że delegalizacja handlu narkotykami nie likwiduje ani nie ogranicza w sposób zauważalny ich konsumpcji. Powoduje natomiast zmianę formy przemytu, niezbędną do asekuracji operacji handlowych. Fortuny, jakie przynosił handel, były zawsze i wszędzie związane z umiejętnością wykorzystania przemytu, a powodem wszystkich wojen toczonych w historii był właśnie handel i walka o rynki. W XVIII w. Kompania Wschodnioindyjska (sprawująca kontrolę m.in. nad światowym handlem opium) posiadała własną, największą na świecie armię, liczącą 250 tysięcy żołnierzy (dwukrotnie większą od armii królewskiej) i zarządzała nawet własnymi więzieniami. Dzięki swej sile była w stanie doprowadzić do upadku najbogatszy wówczas kraj świata – Indii. „Niewidzialna ręka rynku – pisał w 1999 r. czołowy felietonista dziennika „New York Times” – nigdy nie może działać bez niewidzialnej pięści – McDonald’s nie może rozwijać się bez McDonnell-Douglas, producenta samolotu F-15. Niewidzialna pięść, która utrzymuje świat bezpiecznym dla technologii z Doliny Krzemowej, nazywa się Armią Stanów Zjednoczonych, Siłami Powietrznymi, Marynarką Wojenną i jednostkami amerykańskiej piechoty”. Harwardzki politolog Samuel Huntington pisał, że Zachód zawdzięcza swe bogactwo „przewadze w stosowaniu zorganizowanej przemytu”, a nie jakimkolwiek innym względem. Interesy każdego zaangażowanego finansowo w politykę przedsiębiorcy asekurowane są policyjnym i militarnym ramieniem państwa. Państwo to struktura służąca organizacji przemytu. Delegalizacja handlu polega zatem na odmowie asekuracji rynku przez państwo i zmuszeniu przedsiębiorcy do organizowania przemytu na własną rękę. Koszt organizacji tej przemytu jest oczywiście wliczony w cenę towaru, np. każdej wciągnętej w nos działki. Bo nic nie jest przecież za darmo... poza krainą rajów utraczonych.

Zbigniew Jankowski

ŹRÓDŁA:

B. CORBEN, „COCAINE COWBOYS”, MAGNOLIA PICTURES, 2006; J. KELLY, „TROUBLE IN PARADISE”, TIME, 23.11.1981, T. FRIEDMAN, NEW YORK TIMES MAGAZINE, 28.3.1999.

R

E

K

L

A

M

A

PEŁNY PROFESJONALIZM



HeadShop

GrowShop

WWW.HEMP.PL

STOP!

Dietetyczny napój oczyszczający – uzupełnienie codziennej diety z witaminami i kreatyną.

CLEAR MACHINE

sklep.spliff.pl

AMSTERDAM

NIRVANA

*** Gwarantowana Jakość ***

ODMIANY WEWNĘTRZNE:

- Afgaan
- AK-48 
- Aurora Indica 
- B-52
- Big Bud
- Blue Mystic 
- Bubblelicious 
- Cal. Orange Bud
- Chrystal 
- Citral
- Four Way
- Haze 
- Haze 19 x Skunk
- Hindu Kush
- Ice 
- Indoor Mix
- Jock Horror
- K2
- KC33 x MK
- Master Kush
- Misty 
- Moroc x Afgaan
- Nirvana Special 
- NL x Big Bud
- NL x Haze
- NL x Shiva
- Northern Light
- Papaya 
- PPP 
- Shiva
- Silver Pearl
- Skunk #1
- Skunk Red Hair

- Skunk Special
- Snow White 
- Super Skunk
- Top 44
- White Rhino 
- White Widow 

ODMIANY ZEWNĘTRZNE:

- Durban Poison 
- Early Bud
- Early Girl
- Early Misty
- Early Special
- Four Way
- Hawaii Maui Wauai
- Hawaii x Skunk #1
- Hollands Hope
- KC33 x MK
- Mixed Sativa
- New Purple Power
- Swazi
- Swiss Miss

♀ 100% NASIONA ŻEŃSKIE: ♀

- Kaya
- Medusa 
- Northern Bright 
- PPP
- Snow White 
- Super Girl
- Wonder Woman 
- Venus


THE SATIVA SEEDBANK:

WEWNĘTRZNE:

- Indigo
- White Lady 
- Mixed Sativa
- Paia Hawaiiiana
- Sativa Mexicana 
- Sweet Sativa Special

ZEWNĘTRZNE:

- Cannabis Sativa Slang
- Full Moon
- Pakalolo
- Haze 
- ♀ 100% NASIONA ŻEŃSKIE: ♀
- Eldorado
- Daydream

 = "Białe Odmiany"

 = "Medyczne Odmiany"



**TERAZ DOSTĘPNE
OPAKOWANIE PIĘĆ
NASION
OPAKOWANIE DZIESIĘĆ
NASION**

www.nirvana.nl



NIRVANA 1077 EB Amster The Netherlands Tel: (+31)020 6275113 Amsterdam Tel: (+31)020 6275113